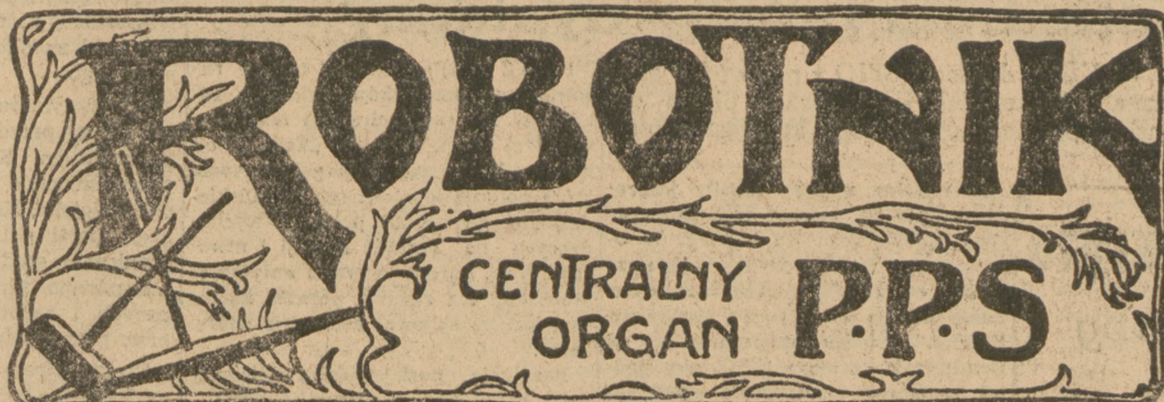
DZIŚ DZIEŃ RTPD

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 27 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)
Cena numeru 3 złote
Nr. 293 (1082)
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14
ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
ONTO W P.K.O. Nr I-980



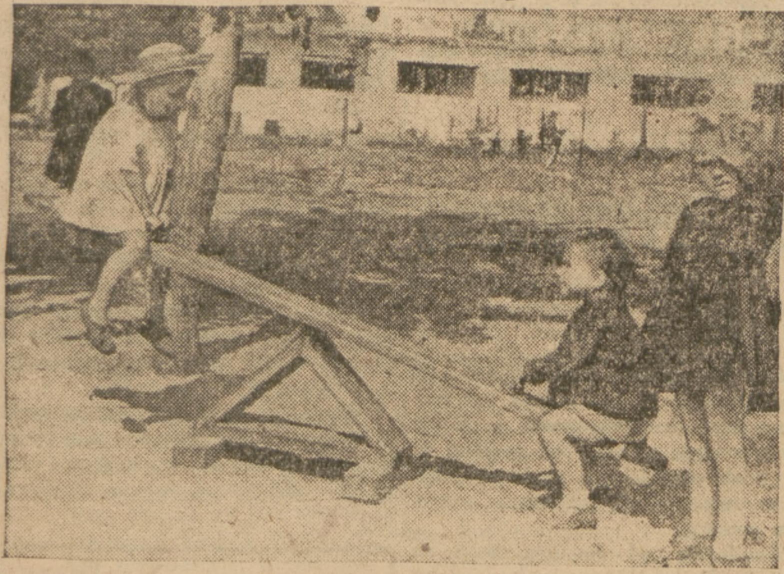
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-03
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-65
DRUKARNIA 8.79-61

Pod opieką RTPD



USA znajdują się w obliczu kryzysu

oświadczył Truman narodowi amerykańskiemu

Nadzwyczajna sesja Kongresu pod hasłem walki z inflacją

WASZYNGTON (PAP). — W przemówieniu radiowym do narodu amerykańskiego prez. Truman motywował zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu, wymieniając 2 powody: 1) groźba inflacji w Stanach Zjednoczonych, 2) konieczność udzielenia pomocy innym krajom.

Prezydent stwierdził, że „inflacja w St. Zjednoczonych musi być zahamowana, zanim nie będzie za późno". Jeżeli nie poweźmie się w porę zdecydowanych kroków, spadnie ogólna stopa życiowa i ludność USA będzie musiała wędrować z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Od połowy 1946 r. ceny odzieży, przedmiotów gospodarstwa domowego i mebli wzrosły o 18 procent, ceny żywności o 40 proc., a ogólny poziom cen jest wyższy przeciętnie o 23 proc. W ciągu ostatnich 3 miesięcy koszty utrzymania zwiększyły się o przeszło 16 proc. Nikt nie powinien lekceważyć niebezpieczeństwa inflacji, która toruje drogę do ogólnej depresji gospodarczej.

Truman podkreślił, że od rozwoju wewnętrznej sytuacji gospodarczej zależą możliwości udzielenia pomocy na odbudowę życia gospodarczego innych krajów.

PLAN MARSHALLA DALEKO, KRYZYS BLISKO

Na sesji nadzwyczajnej Kongres — jak oświadczył Truman — powinien przede wszystkim zająć się krytyczną sytuacją Francji i Włoch. Jednocześnie Truman oświadczył, że „na terenach okupowanych w Niemczech, Japonii i Korei stwierdzono poważne trudności i trzeba będzie przyznać dodatkowe fundusze, aby St. Zjednoczone mogły utrzymać swe pozycje w tych krajach". Jak podkreśla korespondent agencji Reutera, nie wspomniał on jednak nic o niezdolności W. Brytanii do dalszego uczestniczenia w dolarowych wydatkach okupacyjnych. Co się tyczy dalszych projektów pomocy na szerszą skalę, to Truman oświadczył: „Opracowanie planu Marshalla i jego realizacja potrwają jeszcze pewien czas, tymczasem jednak znajdujemy się w obliczu kryzysu".

OPINIE KÓŁ POLITYCZNYCH

N. JORK (PAP). Jak słychać, w amerykańskich kołach politycznych Truman zażądać ma od Kongresu na pomoc tymczasową ponad miliard dolarów. Pomoc ta ma objąć poza Francją i Włochami także — Niemcy, Austrię, Koreę i Japonię.

Koła polityczne przewidują, że żaden z tych obu planów Trumana nie uzyska bezwarunkowej aprobaty Kongresu. Według powszechnej opinii, partia republikańska nie pominie możliwości wykorzystania sesji do walki z Trumanem na odcinku podatkowym.

SKUTKI POLITYKI ZAGRANICZNEJ

N. JORK (PAP). Senator Flanders oświadczył, iż prez. Truman w swym przemówieniu radiowym nie uwzględnił okoliczności, że sytuacja gospodarcza USA jest ściśle związana z amerykańską polityką zagraniczną. Prezydent pominął milczeniem fakt, że obecne wysokie ceny zboża spowodowane zostały propagandą na rzecz pomocy dla państw Europy zachodniej.

Depesza tow. Premiera do Zarządu RTPD

Tow. premier Józef Cyrankiewicz wysłał do Zarządu Głównego RTPD depeszę następującej treści:

„W związku z obchodem „Dnia RTPD" składam Wam swoje najgorętsze życzenia, aby Wasza wielce pożyteczna praca i działalność wydały jak najlepsze rezultaty dla dobra i szczęścia młodego pokolenia. Niech nowa generacja, wychowana pod troskliwą opieką RTPD i przepojona ideałami demokracji ludowej, przyczyni się do dalszej odbudowy bytu niepodległego naszego Państwa".

Towarzysze walki i pracy

Pepesowiec tow. Rakus Wacław, ślusarz i pepesowiec Dąbrowski Antoni, elektryk, robotnicy z fabryki „Kabel" przy wspólnym warsztacie.

Protest Rządu Polskiego przeciwko podziałowi złota w Brukseli z pominięciem praw Polski

WARSZAWA (PAP). Rząd Polski wystosował jednobrzmiące noty do Komisji dla Dystrybucji Złota w Brukseli, oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprotestował przeciwko systemowi rozdziału przez Komisję Brukselską złota, zagrabionego w czasie wojny przez Niemcy.

Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz zarezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2-ch państw (Austria i Włochy) bez uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw — sprzeczny jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, które głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw.

Dokonany przez Komisję podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg. złota mogą zostać niezaspokojone.

Rozdział złota z pominięciem roszczeń Polski, która najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wrażenie dyskryminacji politycznej zwłaszcza, że dzielone złoto w znacnej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce.

Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia rewizji planu.

Delegacja PPS opuściła Kongres socjalistów austriackich

WIEDEŃ (SAP). Na Kongresie austriackiej partii socjalistycznej przemówienie przedstawiciela PPS tow. Grossa było gorąco oklaskiwane.

Mówiąc o konieczności skonsolidowania jednolitego frontu — tow. Gross oświadczył, że mur przeciwko zakusom reakcji może zbudować tylko pozbawiony zgubnych złudzeń rewolucyjny socjalizm, wierny własnemu programowi, a równocześnie rozumiejący, że zadania, jakie są do spełnienia w skali światowej, wymagają jak najszybszego zespolenia wszystkich sił klasy robotniczej i postępu.

W silne akcenty jednolitofrontowe obfitowało przemówienie Włocha.

Na uwagę zasługuje przemówienie delegata Brytyjskiej Partii Pracy, Hiley'a. Z gorącymi oklaskami sali spotkało się jego stwierdzenie ,że Anglia musi w najbliższym czasie zerwać złote pęta dolarowe. Hiley podkreślił konieczność uwolnienia się Anglii od wpływów gospodarczych kapitalizmu amerykańskiego.

WIEDEŃ (SAP). — Delegacja PPS opuściła demonstracyjnie zjazd austriackich socjalistów w momencie, gdy przewodniczący wbrew protestom delegatów polskich — udzielił głosu przedstawicielowi niemieckich socjal-demokratów odłamu Schumachera.

Rzecznik delegacji polskiej oświadczył, że w ten sposób kierownictwo zjazdu złamało umowę, według której przedstawiciele niemieckich socjalistów nie mieli mieć prawa publicznego występowania na zjeździe.

Zdecydowane stanowisko socjalistów polskich wywołało duże wrażenie wśród uczestników zjazdu.

Optymizm przed konferencją Wielkiej Czwórki

LONDYN (SAP). Koła oficjalne Waszyngtonu i Londynu przywiązują duże nadzieje do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, jaka odbędzie się 6 listopada w Londynie. „Times" pisze na ten temat, że oświadczenie Generalissimusa Stalina w czasie rozmowy z delegacją posłów Partii Pracy wskazuje na pojednawcze stanowisko Zw. Radzieckiego.

Anglia musi skręcić na lewo

mówi minister Shinwell

Dalsza debata w Izbie Gmin nad mową tronową

LONDYN (SAP). — Min. Shinwell, przemawiając na konferencji szkockiej Partii Pracy, oświadczył, że „Anglia musi mocniej skręcić na lewo". „Jeżeli to nie nastąpi—mówił Shinwell— to w najbliższych kilku latach sytuacja nasza będzie bardziej krytyczna, niż w chwili obecnej".

Minister stwierdził, że W. Brytania jest zbyt zależna od innych narodów pod względem produktów żywnościowych i „to jest właśnie niebezpieczna sytuacja".

KONIECZNOŚĆ GOSPODARKI PLANOWEJ

LONDYN (PAP). Plan rządu brytyjskiego, zmierzający do drastycznego ograniczenia wydatków na budowę domów dla robotników został poddany ostrej krytyce w toku dalszej debaty w Izbie Gmin nad mową tronową.

Poseł labourzystowski Ellis Smith ostrzegł rząd, iż polityka jego musi wywołać wśród mas robotniczych wielkie rozczarowanie. Mówca stwierdził, iż rząd musi wejść na drogę, prowadzącą do pełnego socjalizmu, na drogę planowania, a nie na drogę wstecznego zacofania jak to proponuje Federacja Przemysłowców Brytyjskich. Brak planowania może Anglię drogo kosztować.

UNIEZALEŻNIĆ SIĘ OD USA

Wyrażając pogląd, iż w ciągu najbliższych kilku lat w Stanach Zjednoczonych wybuchnie poważny kryzys ekonomiczny, Smith podkreślił, że skutki tego kryzysu zaciążyłyby fatalnie na Anglii, gdyby zbytnio uzależniła swą gospodarkę od gospodarki USA.

Mówca wypowiedział się za pozbawieniem Izby Lordów prawa veta oraz zniesieniem dziedziczności tytułów lordowskich.

LONDYN (PAP). Jak stwierdza agencja Reutera, w ciągu kilku ostatnich miesięcy wydatki dolarowe na żywność zredukowano o 200 milionów funtów w stosunku rocznym. Rząd pragnie zapewnić sobie dostawy z niektórych krajów poza strefą dolarową. Istnieje nadzieja, że prócz dominiów, pewne ilości artykułów żywnościowych będą mogły dostarczyć Irlandia, Jugosławia i Dania.

Rudzkie Zjednoczenie znowu przoduje

W dwóch pierwszych dekadach października br. kopalnie węgla kamiennego wydobyły ogółem 3.537.405 ton, wykonując plan państwowy w 100,9 proc.

W wykonaniu planu pierwsze miejsce zajęło Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego realizując plan w 106 proc. Dalsze miejsce zajmują Zjednoczenia: bytomskie — 104,8 proc., rybnickie — — 103 proc., chorzowskie — 102, dąbrowskie — 101,5 proc., katowickie — 101,2 proc., jaworznicko-mikolskie 100,2 proc. i gliwickie — 100,1 proc.

Wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty gmachu Min. Przemysłu

Prezydent i Premier na terenie budowy

Dnia 25 bm. odbyło się na Placu Trzech Krzyży w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Centrali Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W uroczystości wzięli udział: Prezydent RP, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, tow. Premier, wicepremierowie i członkowie rządu, marszałek Żymierski, przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych, duchowieństwa, świata naukowego oraz robotnicy i pracownicy zatrudnieni przy budowie gmachu.

Po obejrzeniu przez przybyłych terenu budowy odbyła się właściwa część uroczystości — podpisanie aktu erekcyjnego oraz poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego.

Przemówienie w imieniu ministra Przemysłu wygłosił pełnomocnik ministra do spraw budowy — inż. Miszułowicz, podkreślając, iż przy budowie gmachu Ministerstwa Przemysłu zapoczątkowano nowe metody techniczne, pozwalające na znaczne oszczędności pracy ludzkiej i materiału.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, zebrani goście składają pod nim swe podpisy.

Z kolei min. Minc umieszcza puszkę z aktem erekcyjnym w otworze, przygotowanym w murze. Ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. dr biskup Choromański.

Pierwszy kielnię zaprawy murarskiej na kamień węgielny rzuca minister Przemysłu, następne minister Odbudowy oraz członkowie Komitetu Budowy.

Na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie minister Odbudowy tow. Kaczorowski. Mówca zaznaczył, iż budowa Ministerstwa Przemysłu, stanowiąca kluczową pozycję realizacji nowych zamierzeń urbanistycznych, jest symbolem odbudowy całego kraju.

Od Redakcji

Ostatnie cztery strony dzisiejszego numeru „Robotnika" z powodu chwilowego braku normalnego papieru mają zmniejszony format.

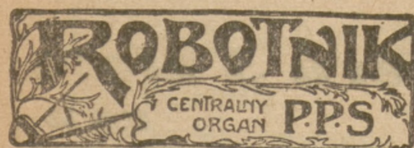
Działacze PSL zawiadomili tow. Premiera, że Mikołajczyk, Bryja, Korboński i Bagiński prawdopodobnie zbiegli z Polski

Dnia 25 października br. zgłosili się do Premiera Cyrankiewicza — wiceprezes NKW PSL pos. Stanisław Bańczyk oraz sekretarz NKW PSL pos. Stanisław Wójcik.

Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali Premierowi Cyrankiewiczowi, że prezes PSL Stanisław Mikołajczyk i jego sekretarka Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL Wincenty Bryja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni zniknęli z Warszawy.

W związku z tym władze zarządziły dochodzenie. Posłowie Wójcik i Bańczyk w swych zeznaniach stwierdzają, że według ich przypuszczeń wyżej wymienione osoby zbiegły z Polski.

Dalsze dochodzenie w toku.



GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 26 października

Wzajemne obowiązki

WYCHOWANIE dziecka, roztoczenie nad nim opieki, umożliwienie mu nauki — to obowiązki ludzi dorosłych, znane i niekwestionowane tak dawno, jak dawno istnieje świat. Początkowo obowiązki te, płynące z praw natury, spoczywały w całości na rodzicach, później w miarę rozwoju społeczeństw i wzrostu kultury, do obowiązków tych — w dobrze rozumianym swoim interesie — zaczął poczuwać się ogół.

W czasach najnowszych, dzięki ludziom i organizacjom najbardziej postępowym, właściwy stosunek do dziecka określony został w specjalnych ustawach i umowach, które w ramach państw, lub w skali międzynarodowej, zagwarantowały rozwój i wychowanie młodego pokolenia.

Dziś możemy powiedzieć, że każdy obywatel u nas zrozumiał i docenia potrzebę opieki nad dzieckiem. Na zapytanie w tej materii usłyszymy zawsze odpowiedź, że to się rozumie samo przez się.

Nie dotarło jednak do świadomości wszystkich obywateli, jak bardzo specjalne i ważne jest to zagadnienie dziś w Polsce. Z dwóch powodów: po pierwsze, straty wojenne w ludziach wymagają gwałtownie wyrównania powstałych luk w polskim społeczeństwie; po drugie, zmiany ustrojowe, jakie dokonały się u nas, wymagają odpowiedniego wychowania nowych zastępów budowniczych państwa ludowego.

Uwagi te napisaliśmy w Dniu RTPD, bo właśnie ta instytucja, o bogatych tradycjach i niewątpliwym dorobku, z ramienia całej polskiej klasy robotniczej powołana jest najbardziej do praktycznego zrealizowania wysuniętych powyżej postulatów.

Od RTPD domagamy się konkretnej pracy, ale RTPD ma prawo żądać od nas wszystkich pomocy i poparcia.

Izba Lordów

JEDYNYM ciekawszym momentem mowy tronowej króla Jerzego VI podczas otwarcia sesji brytyjskiej Izby Gmin była zapowiedź ograniczenia uprawnień Izby Lordów. Jak wiadomo, parlament angielski składa się z dwóch izb: Izba Gmin jest wybierana (według bardzo niedemokratycznej ordynacji wyborczej), Izba wyższa składa się z lordów, którzy dziedzicznie przekazują swe uprawnienia do zasiadania w parlamencie. W Izbie Gmin większość ma od 1945 r. Partia Pracy. Izba Lordów z natury rzeczy jest konserwatywna.

Według obowiązujących ustaw angielskich Izba Lordów ma prawo odroczyć na dwa lata wykonanie ustawy, przyjętej przez Izbę Gmin. Ten właśnie przepis ma ulec zmianie przez skrócenie terminu 2-letniego na jednoroczny.

Głównym powodem zmiany jest projekt nacjonalizacji przemysłu stalowego, który ma jakoby być zgłoszony przez rząd Partii Pracy w przyszłym roku. Ograniczenie uprawnień lordowskich ma zapewnić przyjęcie tej ustawy przez obie izby jeszcze podczas obecnej kadencji Izby Gmin, czyli przed rokiem 1950.

Powstaje pytanie, czy nie prościej byłoby już teraz przystąpić do nacjonalizacji przemysłu stalowego. Postulat ten był sformułowany w programie wyborczym Labour Party i jest stale wysuwany przez lewicę tej partii. Podobno jednak kapitał amerykański jest bardzo zaangażowany w brytyjskim przemyśle stalowym i przeciwstawia się kategorycznie nacjonalizacji. Kierująca rządem prawica Labour Party ciągle liczy na pomoc amerykańską i dlatego odracza nacjonalizację przemysłu stalowego.

Ograniczenie uprawnień Izby Lordów jest więc tylko ubocznym epizodem, zasłaniającym istotę rzeczy.

Ku czci Nocznickiego

W dniu 25 bm. odbyła się w auli Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo „Trzeźwość" ku czci Tomasza Nocznickiego, honorowego członka tegoż Towarzystwa.

Akademię zagaił w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa sekretarz generalny red. Szymański.

Tow. min. Świątkowski w przemówieniu swym wskazał na postawę polityczną i społeczną Tomasza Nocznickiego, podkreślając jego zdecydowaną walkę z alkoholizmem. Nocznicki walczył o trzeźwość narodu i ludu polskiego — stwierdził min. Świątkowski. — Jako nauczyciel ludu polskiego wychował zastępy chłopów, którzy walczyli z pijaństwem na wsiach.

Robotnicy francuscy domagają się jednolitego frontu demokracji dla odparcia grozby dyktatury

PARYŻ (PAP). — Kilku działaczy SFIO z przywódcą grupy „Akcja socjalistyczna" Dechezelles wystosowało pismo do sekretarza gen. francuskiej partii socjalistycznej, które stwierdza m. in.:

„Niedzielne wybory rzuciły jaskrawe światło na rosnące niebezpieczeństwo neofaszyzmu we Francji. W obecnej chwili na partie robotnicze spada obowiązek niezwłocznego zjednoczenia się dla odparcia groźby dyktatury. Dlatego domagamy się od Komitetu Naczelnego SFIO, aby podjął inicjatywę przedłożenia partii komunistycznej propozycji, zmierzającej do zmobilizowania ogółu robotników naszego kraju wokół konkretnego programu:

1 Poparcia żądań klasy robotniczej w dziedzinie zarobków.

2 Skutecznej obrony swobód politycznych i wolności ruchu zawodowego przed zamachami, które przygotowuje stronnictwo de Gaulle'a.

Jesteśmy przekonani, stwierdza pismo, że jeżeli partia socjalistyczna wystąpi z taką inicjatywą, zjednoczona klasa robotnicza znajdzie licznych sojuszników wśród chłopów oraz wśród klas średnich, aby zagrodzić drogę dyktaturze".

PARYŻ (PAP). Około 2 tysięcy robotników i urzędników wielkiej fabryki w Suresnes uchwaliło rezolucję, w której m. in. czytamy: „Żądamy od kierowników organizacji politycznych, które hołdują ideałowi republikańskiemu, aby zaprzestali polemik, wychodzących na korzyść reakcji i utworzyli front narodowy walki antyfaszystowskiej, dla zadania porażki każdemu, kto by usiłował ustanowić dyktaturę".

Rezolucja nosi podpisy działaczy CGT, partii komunistycznej i SFIO.

Znowu odkryto masowe groby żołnierzy ZSRR w Polsce

Mieszana komisja polsko-radziecka do badania zbrodni niemieckich przebywała w ostatnich dniach w rejonie Siedlec, badając znajdujące się tam zbiorowe mogiły ok. 20 tysięcy jeńców radzieckich, zgładzonych przez Niemców.

Specjalny wysłannik PAP-u, który asystował przy pracach komisji, pisze o szczegółach zbrodni siedleckiej, popełnionej przez hitlerowców na jeńcach wojennych:

Świadkowie — rolnicy z okolicznych wsi podają, że już na miesiąc przed napaścią na Związek Radziecki, Niemcy przeprowadzali na terenie wsi Wola Suchożerska i innych w tej okolicy, tajemnicze pomiary i prace wstępne. Wytyczyli i ogrodzili znaczne obszary — wywłaszczając właścicieli. Przeznaczenie tych obszarów zostało wyjaśnione już na drugi dzień po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, kiedy to do obozu poczęli napływać radzieccy jeńcy wojenni. Trzymano ich w najstraszniejszych warunkach: pod gołym niebem w wypełnionych błotem ziemiankach i to bez względu na porę roku. Głodowe racje, które przyznawano jeńcom od czasu do czasu z polecenia niemieckiego dowództwa, były rozkradane i sprzedawane przez załogę obozu tak, że jeńcy żywili się trawą i korzeniami, a nawet objadali korę ze słupów na terenie obozu. Śmiertelność na skutek wycieńczenia była olbrzymia, a epidemie zbierały codziennie krwawe żniwo.

Ostatnia droga prof. red. Jozefa Wasowskiego

Kościół Karola Boromeusza na Powązkach zgromadził dziś rano tych wszystkich, którzy przybyli, by złożyć hołd zwłokom prof. Józefa Wasowskiego.

W uroczystości żałobnej wzięli m. in. udział przedstawiciele Sejmu z marszałkiem Kowalskim na czele, przedstawiciele rządu, przedstawiciele Wojska, Korpusu Dyplomatycznego, parti politycznych, prasy zagranicznej, studenci Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych i najbliżsi współpracownicy oraz przyjaciele Zmarłego.

Wokół kirem spowitego katafalku umieszczono wieńce, m. in. wieniec od Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Żymierskiego, Związku Dziennikarzy i wiele innych.

Na czele konduktu żałobnego kroczyły delegacje Stronnictwa Demokratycznego i innych partii politycznych. Wychowankowie ś. p. prof. Wasowskiego ponieśli na swych barkach trumnę ze zwłokami ukochanego Profesora i Wychowawcy.

Po odśpiewaniu nad trumną „Requiem" zabrał głos dziekan Wydz. Dziennikarskiego ANP — prof. W. Trzebiński, poczem Marszałek Sejmu, Kowalski, udekorował w imieniu Prezydenta RP. Zmarłego pośmiertnie Krzyżem Komandorskim, orderu „Polonia Restituta" z gwiazdą.

Z kolei wygłosili przemówienia: w imieniu Zarz. Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. red. Zięba, w imieniu Str. Demokratycznego pos. dr. Michałowicz, min. Kultury i Sztuki Dybowski, nacz. red. „Kuriera Codziennego" dr. Grodzicki i przedstawiciel „Młodej Prasy".

*

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. wicemarszbałek Stanisław Szwalbe skierował na ręce żony zmarłego redaktora Józefa Wasowskiego, Marii — depeszę następującej treści:

„W związku ze śmiercią nieodżałowanej pamięci Męża Pani, Józefa Wasowskiego przesyłam Pani w imieniu Rady Naczelnej PPS i własnym wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący CKW PPS tow. min. Kazimierz Rusinek przesłaj na ręce p. Marii Wasowskiej następujący telegram:

„Wstrząśnięty wiadomością o śmierci męża Pani, Józefa Wasowskiego składam w imieniu CKW PPS i własnym wyrazy głębokiego ubolewania".

Hojny dar Śląska
15 milionów zł. dla biednych dzieci stolicy

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy specjalna delegacja z Katowic, która wręczyła przedstawicielom stołecznych władz miejskich 15 milionów złotych dla biednych dzieci Warszawy..

Przedstawiciel Śląska mgr. Chmura, wręczając hojny dar w przemówieniu swym podkreślił, iż każdy mieszkaniec, każde dziecko Śląska, wszyscy bez wyjątku pragną dopomóc stolicy, aby szybko dźwignęła się ku nowemu życiu, aby służyła całej Polsce i była jej wzorem.

Przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski i tow. prez. Tołwiński w imieniu stolicy wyrazili gorące podziękowanie za hojny dar dla dzieci Warszawy.

Sytuacja zbożowa lepsza niż w roku ubiegłym

Min. Lechowicz o aktualnych zagadnieniach aprowizacyjnych

Minister Aprowizacji Lechowicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat aktualnych zagadnień aprowizacyjnych.

— Jak przedstawia się sytuacja zbożowa po tegorocznych zbiorach?

Jest na pewno lepsza niż była w roku ubiegłym, jednakże wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne, tj. ostra zima i długotrwały okres suszy nie pozwoliły nam jeszcze osiągnąć w tym roku samowystarczalności.

Nasz niedobór zbożowy, który w roku gospodarczym 1946/47 wyrażał się cyfrą ponad 1 milion ton, wynosi w br. gospodarczym ok. 650 tys. ton. W znacznej części odnosi się to do pszenicy. Wskutek mrozów ucierpiały zboża ozime w następujących rozmiarach: — pszenica 44%, żyto 23% i rzepak ok. 62%. Sytuację w tym roku pogarsza ponadto niedobór pasz. Aby złagodzić trudności paszowe, a co za tym idzie trudności na odcinku hodowlanym, Rząd zdecydował obniżyć z dniem 1.X br. dotychczas obowiązujące normy przemiałowe o 10% dla uzyskania większej ilości otrąb na karmienie zwierząt.

— A w jaki sposób będzie pokryty niedobór?

— Deficyt zbożowy znajdzie w połowie pokrycie w imporcie zbóż ze Związku Radzieckiego. Umowa podpisana w Moskwie w sierpniu br. przewiduje dostarczenie Polsce przez Związek Radziecki na warunkach nader korzystnych do końca bieżącego roku kalendarzowego 300 tys. ton zbóż. Do dnia dzisiejszego odebraliśmy transporty na ogólną ilość 181.336 ton. Widać z tego, że plan dostaw jest wykonywany przedterminowo, a jakość dostarczonego ziarna, jak mogłem to stwierdzić osobiście na punktach przeładunkowych, ściśle odpowiada warunkom umowy.

Niezależnie od importu zbóż ze Związku Radzieckiego czynione są starania o zakup dalszych partii zboża za granicą. Są widoki, że starania dadzą wkrótce pozytywne wyniki.

Pewne jest jednak, że maksymalnie oszczędna i jak najbardziej racjonalna gospodarka zbożem musi pozostać nadal głównym nakazem w polityce aprowizacyjnej w kraju. Ustalone na nowym, niższym poziomie normy przemiałowe będą ściślej niż dotąd kontrolowane i muszą być przestrzegane.

— Jak przebiega pobór podatku gruntowego w zbożu?

— Podatek ten, to jedna z form gromadzenia zboża na wyżywienie miast z produkcji krajowej. Pobór podatku gruntowego częściowo w zbożu ma w całym kraju przebieg na ogół zadowalający. Gospodarstwa o przychodowości powyżej 40 q uiszczają w zbożu 25% podatku gruntowego wymierzonego na rok 1947 (połowa drugiej raty), a gospodarstwa o przychodowości powyżej 60 q ok. 50% (druga rata).

Wpływy zboża z podatku gruntowego wynoszą na dzień dzisiejszy ponad 60 tys. ton. W wielu częściach kraju dostarczono zboże na podatek przed terminem. Zboże z podatku gruntowego bądź idzie od razu na bieżące zaopatrzenie miast, bądź też kierowane jest do magazynów położonych w wielkich ośrodkach konsumcyjnych (jak np. Śląsk, Łódź), jako rezerwa na przyszłe miesiące.

Rząd czechosłowacki opracowuje pięcioletni plan gospodarczy

Na konferencji prasowej w Ambasadzie Czechosłowackiej, ambasador Hejret omówił sytuację gospodarczą Czechosłowacji.

W ciągu trzech kwartałów br. realizacja dwuletniego planu gospodarczego rozwija się pomyślnie i produkcja osiągnęła już 90 proc. poziomu przedwojennego.

Obecnie rząd czechosłowacki opracowuje plan pięcioletni, którego realizacja rozpocznie się dopiero w r. 1949. Celem planu jest dwukrotne w stosunku do okresu przedwojennego, podniesienie stopy życiowej ludności.

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji przemysłowej do r. 1953 o 52 procent, a w dziedzinie handlu zagranicznego największy nacisk kładzie na wymianę towarową z państwami o gospodarce planowanej.

Tow. min. Skrzeszewski omówił rolę i zadania Z. N. P. w naszym szkolnictwie

Minister Oświaty, tow. Skrzeszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, z którym omówił najważniejsze zadania stojące przed Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

— Jaką rolę winien odegrać ZNP w rozwiązaniu zagadnień organizacyjnych i ideologicznych naszego szkolnictwa?

— Rola ZNP w demokratycznej Polsce jest olbrzymia. ZNP ma piękną tradycję w walce o demokratyczną szkołę. Ma on piękny dorobek w pracy nad doskonaleniem kwalifikacji zawodowych swych członków, duży dorobek w dziedzinie rozwoju czasopism pedagogicznych i dziecięcych. Ten wielki dorobek winien się obecnie uwielokrotnić, tym bardziej, iż potrzeby kraju w dziedzinie oświatowo - kulturalnej są bez porównania większe, aniżeli przed wojną.

W dziedzinie naszej polityki oświatowej nie może być różnicy między stanowiskiem Min. Oświaty, a ZNP. Hasła ZNP, w imię których ta niewątpliwie zasłużona organizacja prowadziła walkę z rządem sanacji do 1939 r., są dziś przez Rząd Rzeczypospolitej Ludowej w całości realizowane. Dlatego z całym naciskiem muszę podkreślić, iż na szczerej i głębokiej współpracy Min. Oświaty i ZNP — mnie, jako ministrowi Oświaty — bardzo zależy.

Chcielibyśmy wspólnie przepracować sprawy programu, sprawy literatury i czasopism pedagogicznych, literatury i czasopism dziecięcych, wreszcie sprawy materialne nauczycielstwa, sprawy wczasów itp. Pragniemy w granicach naszych możliwości pomóc ZNP wszystkimi możliwymi środkami, aby stał się on naprawdę promieniującym ośrodkiem postępowej myśli pedagogicznej. Do takiej współpracy z całą szczerością wyciągam dłoń.

— Jak się rozwija dotychczasowa współpraca ZNP z Ministerstwem Oświaty?

— Z żalem muszę powiedzieć, że z przyczyn od nas niezależnych ta współpraca nie była zadowalająca. Zjazd bytomski pozostawił pewien osad na całej akcji ZNP. Zarówno w Centralnym Zarządzie, jak i w terenowych oddziałach znajdowali się i niestety jeszcze znajdują się ludzie, którzy atmosferą Bytomia oddychają i usiłują z tej platformy politycznej oddziaływać na masy nauczycielskie. Stąd pewne niedomówienia i nieporozumienia, brak wzajemnej szczerości i zaufania. Przyznać muszę, że w kierunku normalizacji wzajemnych stosunków ostatnio dużo się zmieniło na lepsze. Nauczycielstwo polskie przeżywa w tej chwili poważny problem ideologiczny. Staje ono coraz mocniej i pewniej na platformie ideologii szczerze demokratycznej. Dlatego wierzę mocno, że nauczycielstwo polskie w zbliżających się wyborach do władz naczelnych ZNP powoła wypróbowanych działaczy, którzy zgodnie z intencjami szerokich mas nauczycielskich poprowadzą ZNP po właściwej i jedynej linii, t. zn. po linii demokracji ludowej. Jest to jedyny sposób poprawy istniejących stosunków.

Zarząd Główny ZNP, jak i jego wszystkie komórki organizacyjne nie może prowadzić ciasnej partykularnej polityki, ale w oparciu o masy robotnicze, zorganizowane w partiach politycznych i wielki ruch zawodowy całego polskiego świata pracy i razem z tym ruchem, jako współodpowiedzialny gospodarz, realizować będzie podstawowy program demokracji ludowej w Odrodzonej Polsce.

Na zakończenie wywiadu tow. minister stwierdził, że położenie materialne nauczycieli jest powodem nieustannej troski rządu i omówił dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie poprawy bytu pedagogów.

Gdynia, Gdańsk i Szczecin służą Polsce i Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Min. Lauszman wygłosił na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego exposé, w którym podkreślił, że rozwój czechosłowackiego przemysłu upaństwowionego postępuje stale naprzód. Aby wyroby czechosłowackiego przemysłu oraz potrzebne surowce dostawały się jak najkrótszą i najtańszą drogą do miejsca przeznaczenia, Czechosłowacja stara się w ramach czechosłowacko - polskiej współpracy gospodarczej korzystać z portów polskich — Gdyni, Gdańska i Szczecina.

Anglia stara się zapomnieć o wojnie i jej sprawcach... mówi lord Pakenham

BERLIN (PAP). — Prasa niemiecka przynosi oświadczenie ministra dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej lorda Pakenhama, złożone w Londynie wobec grupy niemieckich dziennikarzy. Pakenham, nawiązując do możliwości porozumienia i zbliżenia brytyjsko - niemieckiego, powiedział, że Anglia stara się zapomnieć o wojnie i o jej sprawcach. Wśród stu Anglików — powiedział Pakenham — znajdziecie najwyżej jednego, który nie będzie przyjacielem Niemiec.

LONDYN (PAP). Min. Pakenham, przemawiając w Düsseldorfie oświadczył, iż plan demontażu fabryk niemieckich, ustalony przez władze brytyjskie, na pewno nie zniszczy przemysłu niemieckiego. Liczba fabryk, które ulegną rozbiórce, stanowi niewielką część ogółu fabryk niemieckich.

Pakenham podkreślił, że Niemcy mylą się przypuszczając, iż W. Brytania dąży do zniszczenia niemieckiego potencjału gospodarczego i do ukarania narodu niemieckiego.

Powrót Polaków z Westfalii

Do Katowic przybyła w dniu 25 bm. grupa robotników polskich z Westfalii. W rozmowie z przedstawicielem PAP Polacy z Westfalii podzielili się swymi wrażeniami, odniesionymi po powrocie do ojczyzny, wyrażając podziw dla postępującej w szybkim tempie odbudowy kraju i normalizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia. Jeden z repatriantów, członek Związku Polaków w Niemczech, Józef Biedka, stwierdził, iż około 100.000 Polaków z Westfalii, których większość stanowią górnicy i hutnicy, wraz z rodzinami pragnie jak najszybciej powrócić do kraju.

PPS ma słuszną perspektywę

O uchwale CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej

Napisał Julian Hochfeld

UCHWAŁA CKW PPS z dnia 21.X.1947 r. w sprawie sytuacji międzynarodowej zawiera *cztery zasadnicze wątki*. Pierwszy wątek, najszerzej z natury rzeczy rozwinięty, to *analiza obecnego etapu walk klasowych w ogólnej, międzynarodowej skali*. Drugi wątek, zamknięty dosłownie w jednym zdaniu, uzasadnia *poparcie PPS jako partii polskich mas pracujących dla obecnej polityki zagranicznej rządu Rzeczypospolitej*. Trzeci wątek, zawarty w odrębnym rozdziale, określa w bardzo starannie ważonych słowach *stosunek PPS do Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych*. Czwarty wątek, praktycznie najważniejszy, ustala dla organów wykonawczych PPS *ściśle określone zadania w zakresie partyjnej polityki międzynarodowej*.

Do *pierwszego* wątku w tym artykule nie będę wracał. Wymagałoby to obszernego referatu i zajmę się tym na łamach „Przeglądu Socjalistycznego". Sprawa *druga* mówi sama za siebie. PPS uczestniczy w rządzie i w granicach obiektywnych warunków ma ogólny wpływ na zasadnicze linie polskiej polityki zagranicznej. Logika dokonanych i dokonywających się dalej przemian społecznych w Polsce, konsekwencje objęcia w Polsce władzy przez partie mas ludowych, wreszcie logika położenia geograficznego i związanych z tym ram ogólnych polityki narodowej naszego państwa — wszystko to każe Polsce zająć miejsce w obozie postępu społecznego i pokoju.

O biurze informacyjnym 9 partii

STOSUNEK do narady i do uchwał *9 partii komunistycznych i robotniczych* rozbić można na kilka elementów i odpowiednio elementy te uszeregować.

A więc przede wszystkim CKW PPS stwierdza, że powołanie Biura Informacyjnego jest *dobrym prawem* 9 partii komunistycznych i robotniczych. Istnieje wszak wiele innych międzynarodowych porozumień między partiami. *Istnieje także Międzynarodowy Komitet Konsultacji i Łączności Partii Socjalistycznych i socjalistom najmniej przystoi podnosić hałas z powodu utworzenia przez komunistów analogicznej instytucji.* Szczególnie nam PPS-owcom wypada stwierdzić z *całym naciskiem*, że nasi przyjaciele z Polskiej Partii Robotniczej nigdy nie mieszali się do naszego udziału w Międzynarodowych Konferencjach Socjalistycznych, nigdy nie czynili nam z tego tytułu zarzutów (nie mówiąc już o tym, że nie podnosili hałasu i nie urządzali nagonki) i nigdy nie uważali nas za swoich wrogów, choć obradujemy przy jednym stole z partiami, których przedstawiciele nie szczędzili złego słowa ani komunistom, ani Związkowi Radzieckiemu. *Tę lojalność kwitujemy dlatego publicznie, że jest ona słuszna; ona to bowiem czyni z jednolitego frontu zgrany, harmonijny i zespołowy instrument walki o historyczne cele klasy robotniczej.*

W tych warunkach mógł CKW PPS stwierdzić, że niezależnie od wszystkiego innego *stosunek nasz do zagadnień i form działania jednolitego frontu zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej, nie ulega w niczym zmianie*. To nasze stanowisko ma tym większą wagę, że jest ono zgodne ze stanowiskiem szeregu innych partii i grup rzetelnie socjalistycznych — z Włoską Partią Socjalistyczną na czele.

Zbieżności i różnice

UCHWAŁA mówi dalej, że *według naszej oceny* analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na naradzie 9 partii komunistycznych i robotniczych, jest *w zasadniczych swoich zarysach prawidłowa*. Co to znaczy? Znaczy to, że *nasze własne sformułowania uważamy za dokładniejsze i prawidłowsze w rozłożeniu akcentów*; że w szczególności wydaje się nam dokładniejsza (choć krótsza) nasza analiza roli *prawicy socjalistycznej* i słuszniejsza nasza ocena perspektyw rozwoju *ruchu socjalistycznego*. Te różnice — choć znajdują one wyraz również w odmiennej terminologii — *nie mają wpływu na określenie podstawowych, właśnie wspólnych zadań*.

Formułując swoje własne stanowisko, *zbieżne w zasadniczych zarysach ze stanowiskiem PPR*, podejmujemy zarazem swoje własne zadania partyjne, właściwe nam — socjalistom — na naszym, socjalistycznym terenie. Oznacza to, że komuniści na *swoim* terenie a socjaliści na *swoim* terenie muszą podjąć takie zadania, *które prowadziłyby do wspólnego celu tj. do wspólnego frontu socjalistów i komunistów*. Największą tragedią ruchu robotniczego byłoby, gdyby znowu miało dojść do przeciwstawienia socjalistów komunistom, czy komunistów socjalistom. Dziś celem naszym jest wspólny front, jutro — *Międzynarodówka Jedności Robotniczej*.

Ów trzeci wątek uchwały CKW został rozwinięty szeroko i bez żadnych niedomówień. *Uchwała jest w tym przedmiocie jasna i z tym żywszym i cieplejszym uczuciem kwitujemy serdeczne słowa, którymi PPR ją przywitała.*

Trzy zadania PPS

PRZEJDŹMY do *czwartego* wątku, do zadań PPS, wynikających z uchwały.

Pierwsze zadanie polega na wzmożeniu samodzielnego wysiłku ideologicznego na międzynarodowym terenie socjalistycznym. Partie socjalistyczne różnią się między sobą bardzo poważnie; łączą je — poza tradycją — dość luźne i bardzo ogólnikowe wspólne założenia. W rezultacie poświęcają one na swych konferencjach międzynarodowych większość czasu zagadnieniom proceduralnym. *Czas przejść do dyskusji zasadniczych*; prowadzić je w szczerej, ale też i jasnej atmosferze; *uwidocznić różnice*; dążyć do syntezy, *ale tylko takiej syntezy, która służy scaleniu całego ruchu robotniczego, a nie jego podziałowi — ubojowieniu tego ruchu, a nie jego bezsile.* Kto dobrze życzy socjalizmowi, kto chce jego *prawdziwego odrodzenia*, ten wie, że odrodzić się on może tylko na marksistowskim, rewolucyjnym gruncie, *na gruncie założeń socjalistycznej lewicy*; ten wie, że rezultatem tego odrodzenia musi być *jednolity front silnych partii socjalistycznych i komunistycznych, a w perspektywie polityczna Międzynarodówka Jedności Robotniczej, działająca równolegle do już zjednoczonego międzynarodowego ruchu zawodowego.* W rozwoju dziejowym to, co pozostanie poza jednolitym frontem — przestanie też być socjalizmem.

Drugie zadanie polega na skoordynowaniu działań i poczynań wszystkich partii, grup i ośrodków szczerze rewolucyjnych i lewicowych, mających prawidłową i dynamiczną perspektywę — wewnątrz ruchu socjalistycznego. Nie ma mowy o żadnej „Międzynarodówce 2½", o żadnej nowej organizacji międzynarodowej. Byłaby to koncepcja polityczna *absolutnie fałszywa*. Chodzi po prostu o uświadomioną i opartą o wspólne przemyślenia i doświadczenia koordynację poczynań *całej lewicy wewnątrz ruchu socjalistycznego*.

Trzecie zadanie wreszcie, uwarunkowane dwoma poprzednimi — to usilna praca na rzecz stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej. W większości krajów jednolity front socjalistów i komunistów *w skali narodowej* jest warunkiem pozytywnego stosunku obu ruchów do porozumienia *w skali międzynarodowej*. Ale w skład jednolitofrontowego porozumienia międzynarodowego powinny wejść nawet takie partie socjalistyczne lub komunistyczne, które wskutek obiektywnych warunków nie mają u siebie w kraju realnego pod względem wpływów partnera jednolitego frontu.

Taka jest nasza słuszna perspektywa. Działając po liniach tej perspektywy, realizujemy dziś, w okresie wielkich dziejowych rozstrzygnięć, hasło rzucone sto lat temu przez Karola Marxa i Fryderyka Engelsa: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!".

Zgon HELENY DULĘBINY

Dnia 18 października 1947 r. zmarła w Warszawie Helena Dulębina w wieku lat 79.

Odeszła spośród nas wybitna działaczka klasy robotniczej, Helena Dulębina. Już od najmłodszych lat związała się Helena Dulębina z ruchem robotniczym i działalnością niepodległościową. Ojciec Jej za udział w powstaniu 1863 r. skazany był na więzienie przez rząd carski, wuj zaś, Henryk Dulęba, był członkiem I-szego „Proletariatu". On to głównie kształtował świadomość młodej podówczas Heleny i wciągał Ją do działalności podziemnej.

Po wyjściu za mąż, w 1890 r., za swego dalszego krewnego, Kazimierza Dulębę, zaczyna wraz z mężem brać udział w pracy pierwszych kół socjalistycznych w Polsce. Od 1906 r. bierze czynny udział w Polskiej Partii Socjalistycznej. Ostatnie lata przed pierwszą wojną światową prowadzi Dulębina wspólnie z mężem działalność rewolucyjną wśród chłopów na terenie Hrubieszowskiego i Nałęczowa. Na terenie Nałęczowa współpracuje Helena Dulębina ze Stefanem Żeromskim, Gustawem Daniłowskim i Krzesławskim. W czasie wojny światowej działa na terenie Lublina. Tutaj spotyka się w pracy konspiracyjnej z Prezydentem Bolesławem Bierutem.

Po wojnie Helena Dulębina bierze czynny udział w pracach oświatowych P. P. S. Organizuje „Dom Dziecka Robotniczego" na Ochocie w Warszawie. Następnie rozwija wspólnie z mężem szeroką działalność na terenie wiejskim. Za Jej staraniem powstają uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze. Ściśle współpracuje w tym okresie z Ireną Kosmowską i J. Dziubińską.

Kiedy w 1932 r. umiera na gruźlicę Jej mąż, Helena Dulębina osiedla się na stałe w Warszawie, na Żoliborzu, w blokach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Mimo podeszłego już wieku nie ustaje w pracy. Bierze bardzo czynny udział w organizacji samopomocy lokatorów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Szklane Domy". Jest aktywna na terenie Związku Byłych Więźniów Politycznych, biblioteki itd. W pracach tych współpracuje z dr Adamem Próchnikiem, utrzymuje również kontakt z mieszkającym na tym terenie Tomaszem Nocznickim.

W czasie okupacji prowadzi Helena Dulębina kuchnię R.G.O. na Żoliborzu. Bierze udział w szeregu prac społecznych. W tym okresie jest Ona przykładem poświęcenia, odwagi i optymizmu.

Po półrocznej tułaczce popowstaniowej wraca Dulębina z powrotem na Żoliborz i znów staje do pracy. Organizm wycieńczony ciężką pracą coraz częściej odmawia sił, ale Dulębina nie poddaje się, pracuje do ostatka. Cieszy się postępującą odbudową ukochanej Warszawy, cieszy się, że dożyła chwili, gdy ideały, o które całe życie walczyła, realizowane są w praktyce i zwyciężają.

Cześć Jej pamięci.

W. STANKIEWICZ

Dzień RTPD — dniem walki

o wychowanie socjalistyczne i o szczęście dziecka

Dziejowa walka klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny była zawsze równocześnie walką w obronie praw dziecka. Walki z wyzyskiem kapitalistycznym na fabrykach i o ubezpieczenia społeczne były zawsze sprzężone z walką o zlikwidowanie najemnej pracy nieletnich i zorganizowanie racjonalnej opieki nad dzieckiem robotniczym.

Dziś — gdy polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopami i inteligencją pracującą buduje Polskę Ludową, dziś — gdy staje wspólnie z siłami demokratycznymi świata do walki o trwały pokój między narodami i suwerenność wolnych narodów — to równocześnie walczy o szczęście i dobrobyt dziecka polskiego. Dla klasy robotniczej problem dziecka nie jest sprawą ani uboczną, ani wtórną, lecz żywą treścią samej walki o prawa człowieka. Jeśli twierdzimy, że dzieci są naszą przyszłością, to nie jest to żaden frazes. W dzieciach naszych pragniemy przede wszystkim wdzieć strażników naszych osiągnięć narodowych i socjalnych oraz kontynuatorów dalszej zdecydowanej walki o wyzwolenie człowieka, podjętej przez klasę robotniczą.

Oto główny sens działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, mającego za sobą 28-letnią tradycję pracy w dziedzinie wychowania dziecka robotniczego w Polsce. W ciągu ostatniego dwulecia R. T. P. D. niezmiernie spopularyzowało się i przekształciło z małej instytucji o ograniczonym zasięgu działania w organizację robotniczą powszechną i masową, o prawach instytucji wyższej użyteczności publicznej. Działalność R. T. P. D. obejmuje obecnie prawie wszystkie dziedziny wychowania i opieki nad dzieckiem. Towarzystwo zorganizowało w całym kraju sieć przedszkoli i żłobków, domów dziecka i prewentoriów, szkół świeckich i świetlic, poradni i burs, kolonii letnich i półkolonii, bibliotek dziecięcych i teatrów. Instytucje te obsługiwały w bieżącym roku wiele dziesiątków tysięcy dzieci robotniczych i pracowniczych w całym kraju.

Z okazji Ogólnopolskiego „Dnia R. T. P. D." z całym naciskiem podkreślamy, że klasa robotnicza jest żywo zainteresowana w maksymalnym rozwoju działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. R. T. P. D. jest jednolitofrontową organizacją robotniczą, biorącą w swoje ręce wychowanie dziecka robotniczego w duchu socjalizmu i moralności socjalistycznej, w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu, w duchu nienawiści do wszelkiego wstecznictwa i reakcji — obcej i rodzimej.

Robotnicy i pracownicy umysłowi! Pepesowcy i Peperowcy! Członkowie Związków Zawodowych! ZWM-owcy i OMTUR-owcy!

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest Waszą instytucją! Zapisujcie się na członków Towarzystwa! Popierajcie działalność R. T. P. D., pomagajcie Towarzystwu budować nowe placówki wychowawcze dla dzieci robotniczych i pracowniczych.

Towarzysze, członkowie R. T. P. D., walczcie niezłomnie z wrogimi zakusami reakcji i wstecznictwa, o wychowanie socjalistyczne, o szczęście dziecka robotniczego w Polsce.

Warszawa, 26 października 1947 r.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Świat pracy nie straci na ograniczeniu prądu

Zakończone zostały rozmowy pomiędzy KCZZ a Centralnym Zarządem Energetyki na temat ograniczenia zużycia prądu w kraju. KCZZ zgodziła się na ograniczenie zużycia prądu, jednak pod warunkiem, aby nie odbiło się ono ujemnie na interesach najuboższej warstwy klasy pracującej, posiadaczach mieszkań jednoizbowych.

Po uzgodnieniu z KCZZ obowiązywać będą obecnie następujące normy zużycia prądu w lokalach mieszkalnych: 1 izba — 15 kWh, 2 izby — 21 kWh, 3 izby — 27 kWh, 4 izby — 33 kWh. Rodziny posiadające małe dziecko, korzystające z kart „D3" uzyskują dodatkową normę 8 kWh miesięcznie.

Wielka konferencja aktywu wiejskiego PPS

W gmachu CKW PPS odbyła się w dniu 25 b.m. wielka konferencja aktywu wiejskiego Polskiej Partii Socjalistycznej. Konferencja zgromadziła czołowych aktywistów wiejskich Partii z terenu całego kraju, członków prezydium wojewódzkich Rad Chłopów - Socjalistów, członków Zarządów wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zaw. Robotników Rolnych oraz sekretarzy WK PPS dla spraw wiejskich. W prezydium zasiedli tow. tow.: Mamrot, Kępczyński, Krogulec i Wróbel.

Sekretarz CKW PPS—tow. Tadeusz Ćwik wygłosił referat polityczny, w którym poddał wnikliwej analizie aktualną sytuację międzynarodową i określił zadania Polskiej Partii Socjalistycznej w świetle uchwały CKW PPS z dnia 21 bm. o sytuacji międzynarodowej. Tow. Ćwik nakreślił również zadania chłopów - socjalistów w związku ze zbliżającym się Kongresem Partii.

W trakcie obrad przybył przewodniczący Rady Naczelnej PPS — tow. Stanisław Szwalbe, który wygłosił do zgromadzonych aktywistów wiejskich Partii krótkie przemówienie. Tow. Szwalbe stwierdził, iż mimo stałych postępów uprzemysłowienia kraju, odcinek wiejski pozostaje nadal niezwykle ważną dziedziną całokształtu życia kraju. Produkcja rolna jest jedną z podstaw dobrobytu Polski. Przewodniczący Rady Naczelnej PPS stwierdził, że Partia przywiązuje wielką wagę do jak najlepszego rozwoju roboty socjalistycznej na wsi i wezwał aktyw wiejski PPS i ogół chłopów - socjalistów do wytężonej pracy.

W ramach konferencji dalsze referaty wygłosili: tow. Dietrich — na temat ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju, tow. wicemin. Kowalewski — o zagadnieniach gospodarczych wsi, kierownik Wydz. Wiejskiego CKW — tow. Turek — na temat problemów organizacyjnych roboty wiejskiej Partii, tow. Niczman — o spółdzielczości wiejskiej „Społem" i Związku Samopomocy Chłopskiej i tow. red. Niemyski — o prasie chłopskiej.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, której dalszy ciąg odbędzie się w niedzielę, w drugim dniu Zjazdu.

Plan pracy komisji sejmowych

Plan prac sejmowych komisji w październiku przedstawia się jak następuje:

27 bm. o godz. 10 — obraduje Komisja Skarbowo-Budżetowa. Poseł Wyrzykowski będzie referował rządowy projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok bieżący. Projekt ten zostanie wniesiony na plenarne posiedzenie w dniu 29 bm.

28 bm. o godz. 10 — obraduje Podkomisja Oświatowa. Na porządku dziennym omówienie projektu ustawy o tytule inżyniera.

30 bm. o godz. 12-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Komunikacyjnej i Przemysłowej, celem wysłuchania sprawozdania podkomisji do spraw rozdziału węgla.

Tegoż samego dnia po zakończeniu wspólnego posiedzenia, obraduje Komisja Przemysłowa nad osiągnięciami w uzyskaniu rentowności przemysłu.

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

REFERAT TOW. WICEMIN. KOŚCIŃSKIEGO NA DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 30 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się zebranie z referatem tow. wiceministra Kościńskiego na temat sytuacji gospodarczej międzynarodowej i polskiej.

Komitet Dzielnicy Śródmieście zobowiązuje zarządy kół do przysłania 10-osobowych delegacyj.

PREZYDIUM KLUBU PPS STOL. RADY NARODOWEJ

W dniu 27 października br. (poniedziałek), o godz. 14 w Al. Stalina 39, odbędzie się posiedzenie Prezydium Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej.

UWAGA, TOW. RADNI W-WA ZACHÓD

Dnia 28 bm. (wtorek) o godz. 11 w lokalu D.R.N. przy ul. Bema 70, odbędzie się zebranie tow radnych PPS-owców.

UWAGA, NAUCZYCIELE PPS-owcy!

W dniu 26 października br. (niedziela) o godz. 10 rano w sali Komitetu Stołecznego, III piętro (ZNMS) Mokotowska nr 24, odbędzie się zebranie członków Stołecznej Sekcji Naucz. PPS z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybory do Sekcji Stołecznej Naucz. PPS: a) powołanie przewodniczącego i prezydium, b) sprawozdanie z działalności za okres ubiegły Sekcji Stołecznej Nauczycieli PPS — ref. Michniewicz, c) dyskusja, d) zgłoszenie listy kandydatów przez przewodniczącego Komisji Wyborczej — tow. Michniewicz, e) głosowanie. 3. Omówienie wyborów do Oddz. Stołecznego ZNP. 4. Sprawy różne, wolne wnioski.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 27 bm. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół na posiedzeniu Komitetu.

Dnia 28 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie plenarne Zarządu, na którym omówione zostaną sprawy bieżące.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 27 bm. (poniedziałek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów, przy ul. Chocimskiej nr 4, odbędzie się zebranie aktywu Kół PPS przynależnych terenowo do Dzielnicy Mokotów. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA WOLA

W dniu 28 bm. (wtorek) o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy Wola PPS odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół fabrycznych. Sprawy b. ważne.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dn. 26 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Dzielnicy, przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się czwarte walne zebranie sekcji teatralnej.

DZIELNICA MOKOTÓW UWAGA, TOWARZYSZE PRELEGENCI!

Dnia 28 bm. (wtorek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy, ul. Chocimska 4, zebranie członków Koła Prelegentów.

DZIELNICA OKĘCIE

Zarząd Kom. PPS Dzielnica Okęcie zawiadamia, że dn. 26 bm. o godz. 19,30 w lokalu Partii, ul. 17 Stycznia, odbędzie się Ogólne Zebranie członków i kół Dzielnicy.

DZIELNICA WOLA

W dniu 30 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPR, ul. Działdowska 6, odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR Warszawa Zachód.

Dzielnica Wola PPS zawiadamia, że w dniu 26 bm. o godz. 17 Komitet Poddzielnicy Koła urządza uroczystą akademię ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego.

Dzielnica Wola poleca kołom fabrycznym PPS wzięcie gremialnego udziału w Akademii.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PRACOWNIKÓW SEKRETARIATU GEN. CKW-PPS

Centralna Komisja Weryfikacyjna na posiedzeniu w dn. 24 bm. dokonała weryfikacji wszystkich pracowników Sekretariatu Generalnego CKW-PPS.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY KOMITETÓW POWIATOWYCH OM TUR

Warszawski Wojewódzki Komitet OM TUR zawiadamia, że miesięczna odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych odbędzie się dnia 30 października br. w lokalu przy ul. Śnieżnej 2/4 o godz. 10.

Na porządku dziennym między innymi referat polityczny oraz plan pracy na okres zimowy.

AKADEMIE KU CZCI DASZYŃSKIEGO

Dn. 26 bm. o godz. 17 w sali Poddzielnicy Koło, przy ul. Obozowej 85, odbędzie się uroczysta akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego z prelekcją tow. prof. Wiesława Winnickiego.

Dnia 26.10 br. o godz. 10 rano w kinie „Tęcza" na Żoliborzu, ul. Suzina 3, odbędzie się uroczysta akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego, organizowana przez Dz. OM TUR Żoliborz. W programie przemówienia, część artystyczna.

ZNMS

WSPÓLNE ZEBRANIE Z AZWM

Wspólne zebranie zarządów ZNMS i AZWM „Życie" — Środowisko Warszawa — odbędzie się 26 bm. o godz. 10 w lokalu ZNMS, Mokotowska 24.

KOŁO PRZY UW

Dyżury przewodniczącego Koła odbywają się w lokalu Środowiska przy ul. Mokotowskiej 24 III p., środy i soboty o godz. 12 — 13.

KURS SZKOLENIOWY ZNMS

W dniach 27, 28 i 29 bm. o godz. 18 prowadzone będą seminaria dla słuchaczy kursów pod kierownictwem tow. J. Strzeleckiego.

KOŁO PRZY ANP

Dn. 27 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 (III p.) odbędzie się zebranie koła członków ZNMS przy Akademii Nauk Politycznych.

GŁOSY i ODGŁOSY

FURTWAENGLER W PARYŻU

OD DŁUŻSZEGO już czasu, niemal od pierwszych dni po klęsce Niemiec, toczy się sprawa światowej sławy dyrygenta niemieckiego Furtwaenglera, na którym ciążą poważne zarzuty współpracy z władzami hitlerowskimi. Od zakończenia wojny Furtwaengler pozbawiony został przez władze okupacyjne swej pałeczki dyrygenckiej, a na jego miejsce dyrektorem berlińskiej orkiestry filharmonicznej mianowany został inny dyrygent.

Ale Furtwaengler przypomniał sobie sprytnie, że odmówił w swoim czasie występów we Francji, okupowanej przez Niemców. Uważał to za argument przemawiający wystarczająco na jego korzyść i postanowił, że w Paryżu właśnie znaleźć może rozgrzeszenie. Po dziewięciu latach nieobecności w stolicy Francji tam właśnie zamierza Furtwaengler odbyć swój „uroczysty powrót do łask publiczności“. Jedna tylko rzecz niepokoi mistrza. Czy aby słuchacze paryscy nie urządzą mu takiego przyjęcia, jakiego doznał od nich w 1938 roku... gwizdów i tupania. (dr.)

SAMOCHODY 30 METRÓW NAD MIASTEM

NA KONFERENCJI londyńskiego zarządu miejskiego wypłynął znów omawiany już w roku... 1903 pomysł budowy nad miastem na wysokości około 30 metrów pomostu, na którym koncentrowałby się cały ruch kołowy.

Wielu nowoczesnych urbanistów uważa budowę takiego pomostu za jedyną drogę rozwiązania problemu komunikacyjnego w mieście o tak przeludnionym i ruchliwym centrum jak Londyn.

Nowa „podniebna“ arteria przebiegałaby na dachach domów, które tworzą w londyńskiej „City“ nieprzerwaną prawie linię dachów. Na rogach ulic przerzucono by mosty.

STACHANOWSKIE SZKOŁY WZAJEMNEGO NAUCZANIA

W ZWIĄZKU RADZIECKIM wprowadzono ostatnio tzw. Stachanowskie Szkoły Wzajemnego Nauczania dla robotników, pracujących równocześnie nad produkcją tych samych wyrobów.

Zasadniczym celem szkół jest zwiększenie wydajności pracy. Nauka pod kierunkiem doświadczonego inżyniera - specjalisty odbywa się po skończonej pracy fabrycznej. Na naukę tę przeznacza się dziennie niespełna godzinę czasu; w zespole bierze udział niewielka ilość robotników.

System wzajemnego nauczania daje znakomite rezultaty. Np. w Moskwie w fabryce mebli czołowy robotnik podniósł wydajność pracy z 140 proc. normy do 193 proc. normy, w fabryce lamp z 125 proc. normy do 182 proc. normy.

„Gazeta Ludowa“ i Thugutt

W numerze 291 „Gazety Ludowej“ ukazała się notatka treści następującej:

„Na dużej wystawie sklepu pseudo - spółdzielni przy ul. Sienkiewicza i Zgoda wystawiono portret St. Thugutta. Co to znaczy? St. Thugutt był prawdziwym spółdzielcą, dlaczego teraz ma służyć do mamienia ludzi na wystawie prywatnej inicjatywy, posługującej się spółdzielczym szyldem?“

Otóż sklep przy ul. Sienkiewicza i Zgoda należy do poważnej instytucji spółdzielczej — Centrali Gospodarczej „Solidarność“. „Solidarność“ powstała w lutym 1946 r. i należy do Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Polsce. Celem Centrali Gospodarczej „Solidarność“ jest gospodarcza obsługa zrzeszonych w niej przeszło 200 spółdzielni pracy, zaopatrzenie ich w surowiec oraz organizacja produkcji i zbytu.

Lecz skąd o tym wszystkim może wiedzieć „Gazeta Ludowa“, organ kupców i restauratorów, zawziętych przeciwników spółdzielczości.

Spółdzielnia „Solidarność“ ma o wiele więcej wspólnego ze Stanisławem Thuguttem, niż jego niepowołany „obrońca“ z „Gazety Ludowej“.

Pod hasłem wzmożenia wydajności pracy
odbędą się wybory do Rad Zakładowych

Napisał Tadeusz Cwik

NA mocy uchwały Prezydium Centralnej Komisji Związków Zawodowych i w oparciu o rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się w całym kraju, a w szczególności w przemyśle węglowym, kampania wyborcza do Rad Zakładowych. **Do akcji tej przywiązujemy wielką wagę.**

Przed Radami Zakładowymi na obecnym etapie stoją wielkie i odpowiedzialne zadania. W walce o zwycięstwo planu gospodarczego, w walce o rozwój sił wytwórczych i w walce o realizację dobrobytu klasy robotniczej — Rady Zakładowe stanowią **najważniejsze ogniwa.**

Własnymi siłami

TWORZĄC koncepcję polskiej drogi do socjalizmu, konstruując ją w określonych warunkach naszego kraju, wiedzieliśmy, że droga ta nie jest łatwa, że liczyć możemy **tylko na nasze własne siły.** Nakreślając zadania planu 3-letniego, przygotowani byliśmy na duże trudności, przygotowani byliśmy na wielkie koszty tej drogi, liczącej tylko na siebie. Wiedzieliśmy, że realizacja naszych planów gospodarczych i realizacja podstawowego naszego zadania — dobrobytu klasy robotniczej — musi być dokonana poprzez rozwiązanie problemu inwestycji, niezbędnych dla odbudowy naszej gospodarki.

Polska nie może liczyć na żaden strumień dolarów amerykańskich. Nie możemy liczyć **na pomoc obcego kapitału,** któraby w inny sposób mogła rozwiązać problem inwestycji. Wiemy dobrze, że za tą ewentualną pomocą obcego kapitału szłyby nieuchronnie likwidacja naszego systemu ekonomicznego, powrót do podstaw ekonomicznych Polski sprzed września 1939 r., powrót do kontroli kapitału zagranicznego, a w konsekwencji likwidacja niezależności narodowej. Wiemy również, że gdyby obce kapitały za taką cenę do Polski napływały, to obrócone byłyby one tylko na umocnienie systemu eksploatacji klasy robotniczej. Pamiętamy wszak, jak to przed wojną obce kapitały przynosiły wzmożony wyzysk mas pracujących.

Oto dlaczego dokonując wielkiej przebudowy systemu gospodarczego i społecznego Polski, możemy liczyć tylko na własne swoje siły.

Zdawaliśmy sobie sprawę z trudności, jakie napotkamy przy rozwiązaniu problemu odbudowy. Kraj o niskim stopniu rozwoju technicznego kraj, którego fabryki i warsztaty pracy zostały spustoszone przez wojnę, kraj, którego naród uległ znacznemu wyniszczeniu fizycznemu, kraj, który nie posiada nagromadzonych bogactw, — ma wielkie trudności przy zdobywaniu środków na rozwinięcie własnych sił wytwórczych, od których zależy dobrobyt narodu. Stworzenie warunków dla rozwoju ekonomicznego dokonane być może tylko poprzez wzmożony wysiłek, przez większą wydajność przez **heroizm pracy.**

Ofiarność robotników

MUSIMY produkować nie tylko tyle, ile sami możemy skonsumować, ale musimy produkować o wiele więcej — po to, aby zdobyć środki na ulepszenia techniczne, na inwestycje, na zmontowanie podstaw dla dalszego rozwoju. Wiemy, że możemy to uzyskać tylko drogą zwiększenia wydajności pracy, obniżenia kosztów produkcji, polepszenia jakości, likwidacji przerostów biurokratycznych, rozwoju wynalazczości, drogą współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu, poszczególnymi zakładami i grupami robotników. To są w obecnej chwili bojowe pozycje tego najważniejszego frontu walki, któremu na imię front gospodarczy.

Musimy jeszcze na pewien okres czasu odwoływać się do **ofiarności klasy robotniczej** i to właśnie w imię potrzeby zorganizowania warunków dla realizacji dobrobytu. Nie możemy się kierować ciasnym egoizmem pozbawionym perspektyw, który by doprowadził do rezygnacji z nowego wyposażenia technicznego, z zamiany starych maszyn na nowe, z odbudowy Szczecina itp. za cenę natychmiastowej realizacji sytości. Taka „realizacja sytości“ byłaby iluzoryczna i taki ciasny egoizm żołądka wkrótce doprowadziłby do katastrofy gospodarczej.

Jest rzeszą niewątpliwą, że Rady Zakładowe winny konsekwentnie dążyć **do ciągłej poprawy bytu klasy robotniczej.** Ale dążenie to można realizować tylko w oparciu o systematyczny wzrost wydajności i o przekraczanie planu oraz przez troskliwą opiekę w usuwaniu bolączek robotników w każdym zakładzie pracy. Dlatego też CKW PPS i KC PPR, zwracając się do wszystkich członków PPS i PPR z apelem, aby wybory do Rad Zakładowych stały się kolejnym etapem na drodze do umocnienia jedności związków zawodowych i jednolitego frontu klasy robotniczej — **równocześnie nakreśliły wielkie i odpowiedzialne zadania,** jakie stoją przed Radami Zakładowymi.

Wzmocnienie czujności

ROZPOCZYNAJĄC kampanię wyborów do Rad Zakładowych, obie Partie zwracają się przede wszystkim z apelem do robotników, by Rady Zakładowe mobilizowały klasę robotniczą do wypełnienia historycznych zadań planu 3-letniego oraz do współdziałania nad podniesieniem wydajności pracy. Rady Zakładowe powinny wziąć jak najżywszy udział **w akcji rozszerzania współzawodnictwa pracy,** w ulepszaniu organizacji pracy i w ulepszaniu technicznym warsztatów pracy. Tylko tą drogą uzyskamy maksimum wydajności, a tym samym wzmocnimy gospodarczy stan naszego państwa.

Porozumienie obu Partii w sprawie akcji wyborczej do Rad Zakładowych mówi o potrzebie wzmocnienia czujności klasy robotniczej przeciwko **wrogim elementom,** które usiłują wywołać fermenty lub wręcz uprawiają sabotaż gospodarczy w zakładach pracy. Reakcja traktuje masy pracujące, jako ślepy tłum, jako „stado baranów“, błądzące w ciemnościach i pozbawione perspektyw. Próbuje ona i będzie próbowała wykorzystywać ciężkie materialne położenie mas pracujących, skłonności wielu ludzi do **plotkarstwa i panikarstwa.** Reakcja przy pomocy szeptanej propagandy zaciemnia perspektywy klasy robotniczej, podburza ją przeciwko planom gospodarczym i nawołuje w imię potrzeb „żołądka“ do łamania naszych planów gospodarczych, do przeciwstawiania się reorganizacji pracy, większemu wysiłkowi itp. Na ten odcinek Rady Zakładowe muszą skierować swą uwagę, muszą pobudzać czujność mas pracujących i zapoznawać robotników z trudnościami i z planami gospodarczymi, jakie sobie stawiamy.

Polska Partia Socjalistyczna wraz z Polską Partią Robotniczą mają te wspólne cele i dla osiągnięcia tych celów muszą **zgodnie współdziałać** przy wyborach do Rad Zakładowych. Porozumienie nasze w sprawie wyborów do Rad Zakładowych kładzie ciężar akcji wyborczej na **kampanię sprawozdawczą** ustępujących Rad Zakładowych i na określanie **konkretnych zadań** dla nowo-obranych Rad, zgodnie z uprawnieniami, wynikającymi z Dekretu o Radach Zakładowych, pod hasłem mobilizacji klasy robotniczej dla **wzmożenia wydajności pracy** i wykonania zadań planu 3-letniego.

Listy kandydatów

KOMITETY partyjne zgodnie z tym porozumieniem biorą na siebie pełne zobowiązanie, że na liście kandydatów do Rad Zakładowych znajdą się ludzie nieskorumpowani, nieskompromitowani, lecz **wypróbowani działacze** związkowi, przestrzegający jednolitofrontowej linii partyjnej. Listy kandydatów obu organizacji robotniczych na każdym zakładzie pracy ustalać winna każda z Partii na zebraniach swych Kół Partyjnych w danych zakładach pracy. Rzecz oczywista, że w agitacji przedwyborczej musi panować atmosfera **wzajemnego zaufania.** Centralne władze obu Partii zabraniają pod rygorem partyjnym wydawania jakichkolwiek ulotek partyjnych czy druków, skierowanych przeciwko kandydatom drugiej Partii. Obie Partii nie dopuszczą do żadnej ustnej czy pisanej propagandy przeciwko kandydatom bratniej Partii. Komitety partyjne winny z całą uwagą odnosić się do wzajemnych zastrzeżeń i uzgadniać wspólne listy kandydatów.

Rzecz oczywista, że na listach kandydatów winni być umieszczeni także wartościowi robotnicy **nie będący członkami Partii.**

Członkowie PPS i PPR mogą kandydować na wspólnej liście związkowej, nie mają jednak prawa kandydować na innych listach.

Kampania wyborcza do Rad Zakładowych będzie manifestacją wspólnego stanowiska obu bratnich Partii wobec zadań, jakie stawiamy przed Radami Zakładowymi. Będzie ona jeszcze jednym ogniwem **dobrej praktyki jednolitofrontowej** obu Partii.

W dniu RTPD
Na szlakach nowego wychowania
Dziecko to przyszły obywatel



Każdy okres historyczny, ustrojowy, gospodarczy znajduje odbicie w systemie wychowawczym. Klasy uprzywilejowane przez wszystkie czasy, na całej kuli ziemskiej, zazdrośnie strzegły, żeby niepowołani nie zdobyli tajemnic ich władzy, nie wdarli się w ich stan posiadania. Posługiwano się przy tym nie tylko siłą materialną, ale także czynnikami moralnymi Straszono ludzi ciemnych gniewem bóstw, względnie Boga. Te same metody stosowano w systemie wychowawczym. Straszenie dzieci karą boską, diabłami, piekłem paraliżowało w dziecku wolę poznania i dociekania. A przecież w chęci poznania tkwi geniusz ludzki.

Długa i ciernista była droga walki o wyzwolenie człowieka z niewoli materialnej i moralnej. Najciężej poszkodowane było dziecko, niewłaściwy był stosunek człowieka dorosłego do niego, — stosunek depczący godność dziecka, nie uwzględniający jego wrażliwości i słabości. Wiek XX ogłoszono jako stulecie dziecka. Sprawę dziecka wysunięto na poczesne miejsce wśród zagadnień społecznych.

DEKLARACJA GENEWSKA

Pierwsza wojna przerwała wszystkie poczynania w tej dziedzinie dopiero po Traktacie Wersalskim podjęto dawną inicjatywę organizowania opieki nad dzieckiem w skali światowej. W Genewie w lutwm 1923 r. obradowała Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, która uchwaliła t. zw. „Deklarację Genewską“. Ustala ona podstawowe prawa dziecka i nakłada na wszystkich ludzi, bez względu na ich rasę, narodowość i wyznanie obowiązek przestrzegania i realizowania tych praw.

Deklaracja Genewska jest więc pierwszą Konstytucją Dziecka, podpisaną także przez przdstawiciela Polski. Treść tej deklaracji sprzed ćwierć wieku, świadczy o szerokiej podstawie ideologicznej. Mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości uznają, że ludzkość powinna dać dziecku, co posiada najlepszego.

Po piętnastu latach od uchwalenia Deklaracji Genewskiej, w październiku 1938 roku obradował w Warszawie pierwszy ogólnopolski Kongres Dziecka. Na tym Kongresie delegacja R.T.P.D. sprecyzowała w imieniu świata pracy postulaty z punktu widzenia socjalistycznego, bez roztczulania się nad niedolą dziecka, z uzasadnieniem, że niesprawiedliwy ustrój gospodadczy odbiera dzieciom prawo do zdrowia, życia i nauki.

R.T.P.D. PIONIEREM

R.T.P.D. przypadło również w udziale wytyczenie nowych dróg w wychowaniu pokolenia wstępującego na arenę życia w wyzwolonej Polsce.

Nowe metody wychowawcze mają dać Polsce ludzi honoru, ceniących swoją godność, ludzi będących dla siebie braćmi, a nie wilkami, solidarnych w poczynaniach, przywiązanych do ziemi, w której spoczywają prochy męczenników za sprawę wolności. Z duszy młodego pokolenia wydobyć należy także rysy ogólnoludzkie, wiarę, że organizacja narodów zjednoczonych da światu pokój i dobrobyt. R.T.P.D. tkwi korzeniami całą swoją ideologią w najgłębsych pokładach etyki ludzkiej.

Polska z 24 milionami mieszkańców musi walczyć i dbać o każde dziecko, o jego zdrowie fizyczne i moralne. Polska z Ziemiami Odzyskanymi czeka na obywateli zdolnych do pracy we wszystkich dziedzinach, bo praca jest i będzie podstawowym elementem rozwoju i dobrobytu narodu. Obecna chwila dziejowa wymaga nowego ustosunkowania do zagadnień wychowawczych. Ośrodki R.T.P.D. muszą się stać kuźnią nowych myśli, nowych teorii pedagogicznych.

Nie ma znaczenia, że R.T.P.D. jest pod obstrzałem żywiołów reakcyjnych w Polsce. „Czerwone“ wychowanie, przeciwstawne „czarnemu“ wychowaniu jest jednym z najważniejszych elementów odrodzenia klasy robotniczej i jej młodego pokolenia.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

„Społem“ organizuje konfekcyjne spółdzielnie pracy

W związku z wygórowanymi cenami, jakie pobierają krawcy prywatni, za uszycie ubrania centralny zarząd włókienniczy „Społem“ w trosce o dostarczenie ludności tanich i dobrze uszytych ubrań przystąpił do zorganizowania konfekcyjnych spółdzielni pracy. Od chwili rozpoczęcia pracy pierwszej takiej spółdzielni, wykonanych już zostało wiele tysięcy ubrań, bielizny, palt, kołder itp. artykułów.

Oczywiście spółdzielnie pracy pracując na zlecenie „Społem“ nie będą miały bezpośredniego kontaktu z nabywcami towarów konfekcyjnych, gdyż sprzedaż będzie się odbywać w sklepach spółdzielczych, tym niemniej wszelkie poprawki będą dokonywane na żądanie nabywców.

„Społem“ wierzy, że tym sposobem, opartym zresztą na wzorach amerykańskich (w Ameryce krawcy pracujący na zamówienie specjalne należą do rzadkości), będzie w stanie dostarczyć ludności kraju gotowych, eleganckich i gustownych ubrań w cenie od 8 do 15 tys. zł. (bw)

Życie GOSPODARCZE

PO OKRESIE uruchamiania przemysłu przyszedł czas na podniesienie rentowności produkcji. Wysiłek zmierzający do uzyskania tego rezultatu nie może opierać się wyłącznie na zwiększaniu wydajności pracy. Towarzyszyć mu muszą usprawnienia organizacyjne, wprowadzanie wszelkiego typu oszczędności materiałowych i umiejętne wykorzystanie odpadków.

Cały przemysł polski prowadzi w chwili obecnej walkę z wszelkiego typu marnotrawstwem i osiąga w płaszczyźnie tej walki coraz lepsze wyniki.

W okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. przemysł metalowy uzyskał oszczędności na sumę 4225 miln. zł. Przemysł papierniczy w okresie 7 miesięcy r. b. oszczędził ponad 40 miln. zł.; przemysł skórzany w jednym tylko miesiącu sierpniu zaoszczędził 17 miln. zł.

Jednym z elementów, które przyczyniły się do tak efektownych osiągnięć było umiejętne wykorzystanie pomysłowości pracowników poszczególnych zakładów przemysłowych.

(k. w.)

1,5 MILIARDA JAJ NA RYNEK WEWNĘTRZNY

Wewnętrzne spożycie jaj w Polsce określa się w r. b. na 1,5 miliarda sztuk. Przeciętne spożycie na głowę wyniesie około 47 sztuk. Spożycie wewnętrzne jaj stanowi 80% całej obecnej produkcji, pozostałe 20% eksportujemy.

W roku przyszłym ocenia się, że produkcja jaj wzrośnie o 20%, a stan drobiu z 26 miln. sztuk w r. b. wzrośnie do 33 miln. Drobiu na spożycie w r. b. mamy około 26,5 tys. ton. Rolnik przeciętnie konsumuje na głowę rocznie 0,8 kg pozostałą ilość spożywa ludność miejska.

LASY PAŃSTWOWE NIOSĄ POMOC ROLNICTWU

Ze względu na brak słomy na paszę i ściółkę, spowodowany katastrofalną suszą, Ministerstwo Leśnictwa wydało podległym mu organom zarządzenie zezwalające w okolicach dotkniętych skutkami suszy, a w szczególności na terenach Dyrekcyj L. P. okręgów: krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego, radomskiego, warszawskiego i łódzkiego na pozyskanie w b. r. gosp. ściółki leśnej w szerszym niż dotąd zakresie.

Pozyskiwanie ściółki może się odbywać jedynie w miejscach i w czasie wyznaczonym przez właściwe nadleśnictwa państwowe. Samowolne grabienie ściółki jest niedozwolone. Ilość ściółki przydzielana poszczególnym gospodarstwom wynosi do 5 mp. dla gospodarstw drobniejszych zaś do 10 mp. dla gospodarstw większych.

Sprzedaż ściółki odbywa się na podstawie imiennych asygnat z wyszczególnieniem miejsca pozyskania i przydzielonej ilości ściółki.

PROJEKTOWANY EKSPORT WĘGLA Z ANGLII

Wielka Brytania zamierza już około kwietnia 1948 r. eksportować do państw europejskich 6 miln. ton węgla, następnie zaś zwiększać stopniowo wywożone ilości, które w 1951 r. powinny osiągnąć 29 miln. ton. Plan ten wymagać będzie wielkiego wysiłku, ponieważ produkcja roczna węgla będzie musiała wzrosnąć z wydobywanych obecnie 200 miln. ton do 250 miln. ton.

LITERATURA i SZTUKA

WIZYTA PISARZY RADZIECKICH W POLSCE

Ilia Erenburg ,w Warszawie

Dnia 27 bm. w ramach „Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej" przybędzie do Warszawy na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Związku Zaw. Literatów Polskich wycieczka literatów radzieckich, w skład której wchodzą: znakomity powieściopisarz i publicysta Ilia Erenburg, laureat nagrody stalinowskiej poeta Aleksander Twardowskij, poeta ukraiński Paweł Tyczyna oraz poeta białoruski Piotr Browka.

Do Warszawy przybywa jeden z najwybitniejszych i najgłośniejszych pisarzy współczesnych, Ilia Erenburg. Pamiętam, jak w zeszłym roku przyjechał do Paryża i wygłosił kilka odczytów — tłumy nieprzejrzane tłoczyły się, aby go usłyszeć. Najwięcej frapował wszystkich fakt, że pisarz tak do głębi znający Zachód i jego kulturę, który latami siedział w Paryżu, wrócił do swojej radzieckiej ojczyzny i całkowicie się opowiedział za światem rewolucji i nowej organizacji życia.

Erenburg, ten czystej krwi intelektualista, jest wspaniałym typem pisarza, — jak to się mówi we Francji — zaangażowanego (engagé). Cały swój talent, wiedzę, moc sugestywną oddaje na usługi nowego socjalistycznego świata. Kiedy przychodzi moment walki z najeźdźcą, angażuje się nie tylko duchowo, ale i fizycznie — zostaje korespondentem wojennym, idzie na front ,aby z bliska ,we krwi, błocie, piekielnym zamęcie bojowym pisać znakomite reportaże o epickiej walce ze światem barbarzyństwa i przemocy. Udział Erenburga w zwycięstwie jest niemały: ile tylko pisarz może uczynić dla swego kraju, tyle on uczynił. Toteż nic dziwnego, że popularność jego i znaczenie są olbrzymie. Jest to w tej chwili najwybitniejsza postać literatury radzieckiej.

Witamy z radością Erenburga w Warszawie. Znamy i podziwiamy jego dzieła, należące do najinteligentniejszych, najbardziej świadomych, jakie stworzyło współczesne światowe piśmiennictwo. Podziwiamy też człowieka — odważnego, ofiarnego bojownika o wolność. Chcemy usłyszeć z jego własnych ust o jego bohaterskiej ojczyźnie, o jej walce i odbudowie, bo losy nasze są wspólne i mało kto, tak jak my. zrozumie i odczuje jego słowa. Chwytny, przenikliwy umysł i zaprawa bojowa pozwoli Erenburgowi zrozumieć prawdę Warszawy, jej nieugiętość w oporze przeciwhitlerowskim, jej męstwo w odbudowie.

Witamy znakomitego pisarza zaprzyjaźnionego narodu, pewni, że jego wizyta przyczyni się do zacieśnienia intelektualnej i serdecznej więzi między Rosją Radziecką i nami.

IRENA KRZYWICKA

Sztuka Sartre'a w stolicy



Teatr „Mały" wystawia sztukę Jean Paul Sartre'a pt. „Drzwi zamknięte". Na zdjęciu Antoni Różycki w roli Garcina.

Krwawy fach

Przeczytałem niedawno książkę Jana Dobraczyńskiego pt. „Dwa Stosy". Smutne refleksje ogarnęły mnie po dokonaniu tego wyczynu. Od szewca wymaga się umiejętności szycia butów, od krawca — zrobienia garnituru, słowem, w każdym fachu wymaga się dostatecznej jego znajomości. Dla czego więc pisarz miałby być wyjątkiem?

Okazuje się jednak, że takie wyjątki się zdarzają. Dobraczyński popełnia w swej powieści błędy tak rażące, że wstydziłby się ich sztubak z niższych klas. Np. brak u niego z reguły w zdaniu wtrąconym drugiego przecinka. Jest to typowy dla sztubaka niższych klas mankament. Galle w swej stylistyce zwraca uwagę na błędne wśród sztubactwa używanie formy „w ręku". Jest to forma wychodząca z użycia i oznacza — oburącz. Dla pisarza użycie zwrotu „w jednym ręku" jest błędem nie do wybaczenia. Tymczasem Dobraczyński powiada: „Joanna w jednym ręku trzymała swój biały sztandar, w drugim prosty miecz".

Dobroczyński również nie wie, kiedy użyć przysłówka „gdzie" a kiedy „dokąd". „Powiedz mi tylko, gdzie pojedziesz" — pisze.

Wybrałem z czytanej książki kilka błędów najbardziej charakterystycznych. Nie mam po prostu czasu na szczegółowszą analizę jej formy i treści. Pozwolę sobie tylko jeszcze na sprostowanie jednego błędu rzeczowego. Wino reńskie nie jest, jakby tego chciał Dobraczyński, ciężkie i czerwone, lecz właśnie lekkie i białe.

Chciałoby się powiedzieć o Dobraczyńskim podobnie, jak Jaroscy powiedział swego czasu o jednym z przedwojennych piosenkarzy słabo władającym polską mową. „Jego fach jest bardzo krwawy, gdyż kaleczy on język polski".

BRONISŁAW ŻYCKI

Benedykt Hertz

Chorąży postępu *)

Dobrze się stało, że w pięćdziesiątą rocznicę zgonu największego, obok Konopnickiej, poety okresu pozytywizmu pomyślano o przypomnieniu jego twórczości dzisiejszemu pokoleniu. Stanowczo za mało wie ono o tym mistrzu słowa, który pismami swymi torował drogę demokracji polskiej. Członek Rządu Naro dowego w r. 1863 z ramienia „czerwonych", następnie radca m. Krakowa, poseł na Sejm galicyjski i założyciel „Nowej Reformy" (organu postępowej inteligencji), łączył żywą działalność społeczną z nadzwyczaj płodną pracą poetycką. W jednej i drugiej występował, jako chorąży nowych idei, odważny szermierz w walce z zastojem.

Oto, zwracając się do „młodych", powiada:

„Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach.
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!"

A w innym miejscu woła do swych rówieśników:

„Trudno nie boleć, widząc, jak zamiera
To, z czym za młodu byliśmy związani....
Jak naszych uczuć, naszych dążeń sfera
Powoli w ciemnej nurza się otchłani.

Lecz boleść nasza z dniem się kończy naszym

I pośród świata długo nie zagości,
I rozpaczliwą skargą nie odstraszym
Triumfalnego pochodu przyszłości".

Choć początkowo był pod wyraźnym wpływem Słowackiego, rychło przeciwstawił się romantyzmowi i naturę marzycielską ujął w karby chłodnego racjonalizmu. Stał się też pierwszym w poezji polskiej intelektualistą, choć w głębi duszy nie przestaje być uczuciowcem i kreśli z nadzwyczajnym wdziękiem utwory liryczne, niekiedy nawet frywolne.. W niejednym z nich wznosi się na szczyty poezji. Tu też święci triumfy kunszt pisarski Asnyka, który bogactwem form i melodyjnością wiersza mało ma sobie równych. Sam nawet poeta mówi, że jego

„...każdy rym najprostszy
swoim rogiem szatan ostrzy".

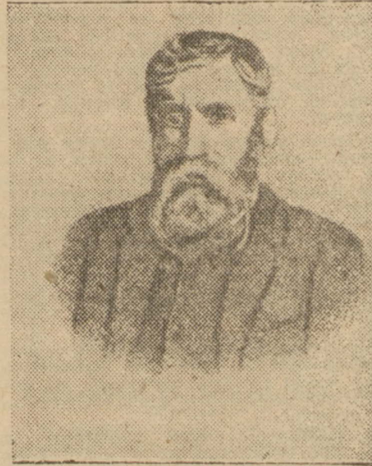
Zajmował w swoim czasie Asnyk wybitne również stanowisko, jako dramaturg. Jego komedie — „Gałązka heliotropu", „Walka stronnictw", „Bracia Lerche", „Komedia konkursowa", oraz dramaty — „Kiejstut", „Żyd", „Cola Rienzi" mogłyby dziś jeszcze stanowić cenny repertuaru teatralnego nabytek.

Wiele myśli Asnyka nie utraciło nic ze swej aktualności. Oto np. powiada:

„Kto żyje z plonu dawniejszych lat,
Przeżuwa przodków dostatki —
Temu dowództwo odbierze świat,
A mienie wydrą wypadki!

Do tych należy jutrzejszy dzień,
Co nowych łakną zdobyczy.
Kto się usuwa w ciszę i cień,
Ten się do żywych nie liczy".

W innym miejscu drwi poeta z ludzi, obrażonych na postęp i nie umiejących pogodzić się z nowymi stosunkami:



Adam Asnyk

„Dawniej — to wspomnieć aż miło
Nic nie kosztował nas najem,
Wszystko się samo robiło
I życie było, ach, rajem...

„Gdzie idziesz? — pytam — człowiecze,
Czy szukasz po nocy czego?
A on mi z dumą odrzecze:
Ja szukam dnia wczorajszego.

Jak sądzę, daleko zajdziesz,
Pośpieszaj zatem jegomość,
A jak wczorajszy dzień znajdziesz,
Przyślij mi pocztą wiadomość".

Porządny druk i papier, staranny układ i korekta zalecają ten nowy zbiór poezji Asnyka*). Na uwagę zasługuje też wyjątkowo przystępna cena: trzy grube tomy — 660 zł. to, jak na obecne czasy, rzadka dla bibliofilów okazja.

*) Adam Asnyk, „Dzieła poetyckie", wyd. zupełne w 3 tomach, opracował Zygmunt Michałowski. Wyd. L. Fiszera, Warszawa, 1947.

Kronika kulturalna

ZJAZD LITERATÓW

W dniach 17 — 19 listopada br. odbędzie się we Wrocławiu Zjazd Zw. Zaw. Literatów Polskich, na którym poruszone zostaną m. in. sprawy zacieśnienia współpracy z KCZZ i rozszerzenia ekspansji literackiej na Ziemie Odzyskane.

Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty: Jana Brzechwy — „O solidarności zawodowej", Kazimierza Czachowskiego — „Literatura a zamówienie społeczne" i Zdzisława Hierowskiego — „Program kulturalny Ziem Odzyskanych i udział pisarzy w kulturalnej ich odbudowie".

BOLESŁAW PRUS NA SCENIE

W związku ze stuletnią rocznicą urodzin Bolesława Prusa, Ministerstwo Kultury i Sztuki zaleciło włączenie utworów znakomitego pisarza, do tegorocznego repertuaru scen polskich.

Departament Teatru posiada adaptacje sceniczne „Faraona", „Lalki" i „Placówki".

KONKURS NA SZTUKĘ TEATRALNĄ

Zarząd miasta Opola wstawił do budżetu miejskiego sumę 100 tys. zł., przeznaczoną na nagrody w konkursie na sztukę teatralną. Warunki konkursu zostaną wkrótce ogłoszone. Przewidziane jest wystawienie nagrodzonej sztuki na scenie Teatru Ziem Opolskiej w dniu święta 1-go maja.

„MASKARADA" IWASZKIEWICZA NA SCENACH WŁOSKICH

Włoski Instytut dla Wymiany Teatralnej zaakceptował do wystawienia na scenach włoskich „Maskaradę" Jarosława Iwaszkiewicza. Sztuka ta będzie wkrótce wystawiona na scenie Miejskiego Teatru w Mediolanie. O wystawienie „Maskarady" ubiega się również kilka włoskich zespołów teatralnych w Rzymie.

ODZNACZENIE TŁUMACZKI WŁOSKIEJ

Znana tłumaczka włoska Evelina Bocca Radomska, odznaczona została przez Prezydenta R. P. za zasługi na polu przekładów arcydzieł literatury polskiej na język włoski Złotym Krzyżem Zasługi.

Ostatnimi pracami świetnej tłumaczki są przekłady „Dymów nad Birkenau" Szmaglewskiej, „Akademii Pana Kleksa" Brzechwy i „Sprawy Moniki" Marozowicz-Szczepkowskiej.

WYSTAWA POLSKICH EX-LIBRISÓW

W Bibliotece Narodowej w Paryżu odbyło się otwarcie wystawy polskich ex - librisów. Wystawa zgromadziła 152 prace 34 polskich artystów.

Magazyny „Społem“ tętnią życiem

Dla wsi i na zaopatrzenie kartkowe

idą miliony metrów i sztuk

Wycieczka prasowa, jaką urządziło „Społem“ do Łodzi, centrali włókiennictwa polskiego, była nadzwyczaj udana, co więcej, konieczna, gdyż dała wiele ciekawgo materiału, wiele materiału wyjaśniającego dotychczasowe wątpliwości ogółu ludności

MAGAZYNY

ZE słowem magazyn wiąże się, w pojęciu ogółu, składowanie wielkiej ilości towaru. Inaczej — magazyn równa się — w tym pojęciu — skład. Jednak to, co dzieje się w magazynach „Społem“ w Łodzi zupełnie inaczej pozwala spojrzeć na ich rolę i znaczenie.

Widzieliśmy trzy magazyny, ale w żadnym z nich nie spotkaliśmy się ze statycznym (jeśli można tak powiedzieć) znaczeniem słowa—skład. Te magazyny, to pełne ruchu i krzątaniny, dynamiczne punkty etapowe, ogniwa w łańcuchu: producent — odbiorca.. Wystarczy powiedzieć, że przez jeden tylko przep.ywa miesięcznie 600 wagonów towarów, wystarczy popatrzeć na gorączkową pracę ładowaczy, na klekocące bez przerwy żelazne windy i transportery, na kolejki wozów ciężarowych, czekających na załadunek. Wystarczy stwierdzić, że towar nigdy nie leży w magazynie dłużej, jak dwa tygodnie, tzn. okres, konieczny do sporządzenia wykazów ilościowych i specyfikacji.

AKCJA ZAOPATRZENIA KARTKOWEGO

DO magazynu specjalnego, przez który przechodzą artykuły na zaopatrzenie kartkowe ludności, przybywamy w momencie, odbierania towarów przez górników i hutników zagłębia śląsko-dąbrowskiego. W ciężkich, plombowanych worach wynoszą ładowacze bieliznę, pończochy, skarpety, płótna, wełny i obuwie.

Porównując to, co wychodzi obecnie magazynu, z naszymi niedawnymi przydziałami — stwierdzić można znaczną poprawę asortymentu. Zresztą w IV kwartale rb., i później już na stałe, wprowadzone zostaną dalsze korzystne inowacje, związane z koniecznością ścisłego ustalenia gatunku towarów reglamentowanych, aby nie mogły powtarzać się dotychczasowe słuszne pretensje i reklamacje odbiorców. Z tych właśnie względów otrzymywać będziemy obecnie tylko pończochy jedwabne damskie, skarpety bawełniane (letnie) i i półwełniane (zimowe), płótna i kretony o określonej szerokości, wełny i obuwie (od roku 1948 począwszy wyłącznie skórzane).

PRZEMYSŁ DLA WSI

AKCJA zwana potocznie „Przemysł dla wsi“, we włókiennictwie zaś określona skrótem „M 50“ jest niczym innym jak komercją wiejską, odpowiednikiem komercji miejskiej, prowadzonej w dowolnych ilościach, po ściśle określonych cenach, przez sklepy spółdzielcze.

Wieś ma jednak inne niż miasto upodobania. Największą popularnością cieszą się zatem wełny 0% i 30%; dalej wieś kupuje chętnie materiały bawełniane, jedwabie, podszewki itp.

AKCJA PREMIOWA DLA ROLNIKÓW

POZA komercją wiejską istnieje jeszcze tzw. akcja premiowa połączona ze skupem zboża od rolników, który dokonywany jest na szczeblu spółdzielni powiatowych. Ponieważ jest to akcja o charakterze premiowym przeznaczone na nią towary nie znajdują się w obrocie w komercji (zarówno miejskiej jak i wiejskiej), czyli są materiałami wydzielonymi specjalnie na ten cel.

Akcja premiowa polega na sprzedaży rolnikowi towarów za odstawione zboże, przy czym za każde 100 kg. ziarna, poza normalną opłatą (oczywiście po cenach ustalonych) otrzymuje on bony uprawniające go do zakupu tych specjalnych towarów na sumę zł.. 2.000 (do niedawna 1000 zł.).

100 CZY 50 PROC.

W JEDNYM z magazynów pokazywano nam dwa gatunki gabardiny — 100 i 50% zawartości wełny. Niewielu było takich, którzy poznali czystą wełnę. W związku z tym nasuwa się konieczność wprowadzenia pewnych oznaczeń gatunków (procentowej zawartości wełny) — najlepiej w postaci barwnych „krajek“. I tak, gdyby oznaczyć 0% wełnę — białą krajką, 30% — żółtą, 50% — pomarańczową, 60%—czerwoną, zaś 100% — fioletem można by dokładnie informować nabywców o gatunku. Warto by się nad tym projektem zastanowić.

ROLA „SPOŁEM“

JAKO wielki hurtownik włókienniczy, ma „Społem“ do spełnienia wiele obowiązków, ma wiele możliwości podpatrzenia rynku i jego upodobań. Dlatego też Ministerstwo Przemysłu i Handlu, doceniając te doświadczenia „Społem“, zleciło mu opiniowanie w zakresie gatunków, szerokości i nawet częściowo wzorów (szczególnie jeśli idzie o teren wiejski) produkowanych towarów. Chodzi w tym zarządzeniu, o wyeliminowanie z produkcji towarów na które nie ma popytu, tzw. „niechodliwych“. Sugestie „Społem“ idą dalej i podkreślają słusznie niewłaściwość organizacji komercji wiejskiej, towary z której dopiero przez sprzedawców prywatnych docierają do odbiorcy. Ponieważ na terenie wsi, najbardziej społecznym i wychowawczym elementem dystrybucji są spółdzielnie, warto by zastanowić się nad powierzeniem właśnie „Społem“ akcji „Przemysł dla wsi“ w 100%.

PEWNE MANKAMENTY

GŁÓWNYM mankamentem dotychczasowej pracy centrali włókienniczej „Społem“ jest pewnego rodzaju narzucanie ze strony przemysłu, obowiązku handlu materiałami „niechodliwymi“. Złożyć to trzeba oczywiście na karb pewnych, popełnionych przez przemysł błędów produkcyjnych. Niektóre, wyprodukowane towary nie znajdują zbytu, więc nic wtym dziwnego, że spółdzielczość broni się przed ich zakupowaniem, gdyż grozi to zamrożeniem kapitałów. Spółdzielnie wybierają jednak powoli zapasy swych materiałów. Ale presja narzucona przez fakty dokonane, nie może być absolutnie pretekstem do ostatnio stwierdzonych praktyk, jakie tu i ówdzie miały miejsce. Klient kupujący towar może nabyć to co zechce i nie wolno go w żadnym wypadku dodatkowo obciążać. Nie wolno uzależniać sprzedaży żądanych towarów od równoczesnego zakupu niepotrzebnych mu, „niechodliwych“ materiałów.

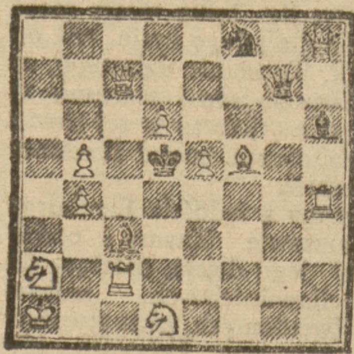
WŁADYSŁAW BLUZER

SZACHY

ZADANIE NR. 33

B. BLIKENG

I nagr. „Szachista Polski“ 1947 r. — „Przepiórka — Memorial“



Mat w 2 pos.

Kontrola diagramu: Białe: Ka1, Hh8, Wc2, h4, Gc3, f5, Sa2, p: b4, b5, d6, e5 (11). Czarne: Kd5, Hg7, Gh6, Sf8 (4).

Uwaga: na c7 nie ma białego hetmana!

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z 12.X.1947

Nr 30. (F. Gamage). 1. Wc5!

Nr 31 (A. A. Troicki). 1. Gh6+!. Kg8 (1... Ke8 . 2. g:h7). 2. g7, Kf7 (2... e6+. 3. Kd6! Kf7. 4. Ke5, Kg8. 5. Kf7 itd.). 3. g8, H+! K:g8. 4. Ke6, Kh8. 5. Kf7, e5 (e6). 6. Gg7 mat.

WALNE ZEBRANIE PZSz.

Można dziś z zadowoleniem stwierdzić, że tegoroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Szachowego, które odbyło się w Warszawie 28.IX., zakończone zostało pełnym sukcesem. Delegaci zjechali się w rekordowej liczbie 50, obrady, z małymi wyjątkami, toczyły się w atmosferze spokoju i powagi, a ich wyniki pozwalają stwierdzić, że szachiści polscy są już dużą, zorganizowaną siłą, że liczba klubów, sekcji, kółek i czynnych członków wzrosła od zeszłego roku b. znacznie.

Decydującą rolę w popularności szachów odegrał turniej międzynarodowy w Warszawie, który doszedł do skutku w niesłychanie trudnych warunkach. Dobrze się stało, że przedstawiciele bratnich Narodów Słowiańskich z ZSRR na czele zauważyli jednak więcej niż tragiczną sytuację finansową Związku, brak sprzętu, lokalu, niedocenianie znaczenia szachów i ze znalazło to zdrowy oddźwięk nie tylko w ich prasie, ale i w przemówieniu, które mistrz Ałtorcew wygłosił na bankiecie pożegnalnym w Ambasadzie ZSRR i poruszył tematy, których nawet członkowie Zarządu PZSz w tej formie woleli nie poruszać. To był moment przełomowy.

Dlatego może w sprawozdaniach z działalności tak Zarządu PZSz, jak i Związków Okręgowych, wyczuwało się już inny ton, niż na wszystkich zebraniach poprzednich. Władze centralne uzyskały wreszcie, choć niewielkie, ale stałe subsydia ze strony PUWF (90 proc.) i Ministerstwa Kultury i Sztuki (10 proc.), co umożliwiło regularne wydawanie pisma, stojącego na naprawdę dobrym, europejskim poziomie i wysłanie za granicę K. Platera i A. Pytlakowskiego na międzynarodowe turnieje oraz wiceprez. PZSz, inż. S. Wojnarowicza na światowy kongres FIDE do Hagi. Dzięki tym subwencjom i zbyt słabo, niestety, wciąż jeszcze napływającym składkom członkowskim, Zarząd dysponuje jeszcze pewnymi funduszami, umożliwiającym m. in. skromną pomoc przy organizowaniu drużynowych mistrzostw Polski, którego to trudnego zadania podjęła się Łódź, bezapelacyjny zwycięzca mistrzostw zeszłorocznych i zdecydowany faworyt obecnych. Gdyby Łódź do 15.X. nie zdołała przezwyciężyć ostatnich pozostałych trudności — turniej zorganizują, jak w r. ub., Katowice.

Największą ruchliwość ze wszystkich okręgów wykazuje oczywiście Górny Śląsk, dążący systematycznie i konsekwentnie do jak największego umasowienia szachów, zwłaszcza zaś do wprowadzenia ich do wszystkich ośrodków fabrycznych.

Wydatnie pracuje Kraków, który przeprowadził niedawno, jak się zdaje b. celowe, zmiany w łonie Zarządu i Łódź, coraz silniejszy ruch szachowy widać w Poznaniu i kilku mniejszych Okręgach. Warszawa ciągle jeszcze przedstawia się, jako Okręg — właściwie opłakanie. Łączną liczbę wszystkich czynnych szachistów, członków zarejestrowanych, kółek i klubów — można ocenić na 10.000, z której co najmniej połowa przypada na Górny Śląsk.

Po udzieleniu absolutorium Zarządowi i zatwierdzeniu nowego o tym samym mniej więcej składzie, wywiązała się dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły.

Na zakończenie obrad uchwalono: na cześć zamordowanego przez hitlerowców b. mistrza Polski! — nazwać przyszłoroczny turniej międzynarodowy „Turniejem im. D. Przepiórki“. (s.m.g.)

KOMUNIKAT

IV drużynowe Mistrzostwa Polski rozpoczynają się w Łodzi 3.XI i potrwają do 13.XI br. Dopuszcza się do udziału 13 okręgów: Łódź, Warszawę, Katowice, Kraków, Poznań, Cieszyn, Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Rzeszów, Białystok, Zamość i Pomorze. Każdy okręg ma prawo przybyć w ilości 7-u osób (6 graczy i 1 rezerwowy). Odprawa drużyn odbędzie się 3.XI br. w godz. 8—12 w gmachu Związków Zawodowych, przy ul. Traugutta w Łodzi (lokal Okr. Kom. Zw. Zaw.). Początek I-szej rundy tegoż dnia o g. 17-ej.

DLACZEGO...?

Z ostatniego numeru popularnego periodyku czeskiego, wydawanego po francusku w Paryżu „Parallele 50“ dowiadujemy się, że staraniem Polskiej YMCA zorganizowano w Częstochowie turniej szachowy dla młodzieży, który dał wynik: Bardijewski 6 i pół, Ludwicki 5 i pół, Wojtyra 4, Rumin i Przepiórkowski po 3 i pół, Koza 3, Nowatko 2 i Ślązak 0 p. Brawo YMCA! Brawo Częstochowa! Dlaczego jednak informacje o turnieju YMCA w Częstochowie otrzymać można wyłącznie via Paryż?..

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godz. 10 przed południem w parku Paderewskiego odbędzie się bieg na przełaj dla mężczyzn, juniorów i kobiet organizowany przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

O godz. 12 na kortach Legii przy ul. Myśliwieckiej, rozegrane zostanie międzynarodowe spotkanie w siatkówce między mistrzowską drużyną ZSRR Dynamo a mistrzem Warszawy AZS. Drużyna radziecka wystąpi w składzie, w którym dwukrotnie zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego. W razie niepogody mecz odbędzie się o godz. 18-ej w sali YMCA.

W Radomiu o godz. 12 odbędzie się międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

Skład reprezentacji pięściarskiej do Czechosłowacji

Zarząd PZB zgodził się na przesunięcie spotkań w Czechosłowacji na dzień 18 i 21 listopada. Pierwszy mecz zostanie rozegrany z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze, drugi w Bratisławie. Ustalono następujący skład reprezentacji polskiej: w wadze koguciej Bazarnik, w piórkowej Antkiewicz, w lekkiej Rademacher, w półśredniej Chychła, w średniej Kolczyński i Szymankiewicz, w półciężkiej Szymura, w ciężkiej Białkowski. W wadze muszej zostanie ustalony zawodnik po dzisiejszym spotkaniu Śląsk — Warszawa.

Kobiety w górniczym wyścigu pracy

W górnictwie zatrudnionych jest z górą 25 tys. kobiet. W tej liczbie ponad 18 tys. stanowią pracownice fizyczne. Wydział kobiecy CZZG roztacza opiekę nad kobietami zatrudnionymi w przemyśle węglowym i to zarówno w dziedzinie przestrzegania obowiązujących umów i przepisów, jak i w zakresie kulturalno - oświatowym i społeczno - politycznym. Dla podniesienia kwalifikacji kobiet zatrudnionych w górnictwie, zorganizowano szereg kursów ogólnokształcących, jak i fachowych.

W dniu 10 listopada br. odbędzie się zjazd aktywu kobiecego z województwa śląsko - dąbrowskiego, na którym omówione zostaną sprawy aktualne, interesujące kobiety, oraz udział ich w akcji współzawodnictwa.

Robotnice kopalniane na równi z mężczyznami brać będą udział w akcji współzawodnictwa przyczyniając się do podniesienia wydajności i wzmożenia produkcji.

Wiatr hula na Annopolu

opuszczonej, zaniedbanej dzielnicy robotniczej

Było kiedyś w projektach, że Annopol stanie się jedną z dzielnic robotniczych, których w Warszawie było brak. Miano dać robotnikowi czyste mieszkanie, własny mały ogródek i odrobinę dobrego, świeżego powietrza — żeby po pracy mógł odpocząć. Było to, naszym zdaniem, jedno ze słuszniejszych założeń. Sądzimy, że dziś możemy już także, że powinniśmy już także pokusić się, by te słuszne założenia nie pozostały na papierze. Pisaliśmy już na ten temat, domagał się ostatnio zwrócenia baczniejszej uwagi na te doniosłe zagadnienia tow. min. Osóbka-Morawski na inauguracyjnym posiedzeniu Nacz. Rady Odbudowy Warszawy — dziś znów wracamy właśnie do Annopola. Właśnie do tej robotniczej dzielnicy, bo...

NOGI grzęzną w piasku. Wybrukowana droga, nagle się urwała i do poszczególnych domów należy brnąć na przełaj, w kurzu i w pyle.

Z 300 drewnianych parterowych domków Annopola, które przed wojną wybudowano dla robotników ocalało tylko 30. Stoją teraz z rzadka, mają przekrzywione dachy i połatane ściany. Kilka samotnych drzew, połamane kołki u płotów, ślady po pustych już teraz ogródkach i rozwarte drzwi wspólnych ustępów — oto pełny obraz dzisiejszego Annopola.

A były kiedyś bardzo piękne plany. Czy zadrwił z Annopola zły los?

Otwieramy drzwi...

Wchodzimy do małej izdebki. Ściany wyklejone gazetami, rozstawione ciasno cztery łóżka, stół i mały piecyk, który ogrzewa i służy za kuchnię. Więcej nic nie mogłoby się już zmieścić. Poprzez szczelinę niedomykających się drzwi, które otwierają się wprost na pole, wieje lodowaty wiatr.

Ob. Leokadia Trybuch wyciera fartuchem spracowane ręce. Jest główną lokatorką. Ma czworo małych dzieci. Mieszkają tu jeszcze dwie rodziny. Niewidoczna linia między łóżkami to granica własnego kąta. Zlepili tę izdebkę wspólnymi siłami. Zrobiono dach, ściany.

— Czy pani płaci za mieszkanie?

— Tak, 65 zł. miesięcznie. Zarabiam praniem. Jedna ze współlokatorek — Litwinow 60-letnia staruszka, żebrze razem z małym wnuczkiem. Druga — Kubiak pracuje w fabryce.

Dzieci robotnicy patrzą na nas ciekawie, trochę drwiąco, starczym, wiedzącym wzrokiem nędzy.

Na Annopolu nie ma światła. W domach dymią kaganki i lampy naftowe. A na głównej ulicy pali się zaledwie kilka latarń. Nie ma kanalizacji. Wykopuje się doły kloaczne, które służą za szamba.

W domach Annopola mieszkają przedwojenni lokatorzy, którzy — o ile nie zniszczył ich pożar, urządzili się jeszcze znośnie np. rodzina Krzewińskich, starych członków PPS. On i ona stale pracują na kolei, mają dawne mieszkanie, wychowują dobrze dzieci. Takich robotniczych rodzin jest więcej.

Element napływowy...

Wśród 3 tysięcy mieszkańców spotyka się także obecnie ludzi, którzy nie pracują, a żyją i to nawet bardzo dobrze. Wie o nich najlepiej M. O., która niemal codziennie przyjeżdża, by likwidować nocne bójki Napływowi mieszkańcy, przesiedleni ze zlikwidowanego sławnego „Polusa" lubią chodzić w nocy, mają jaskrawo wymalowane usta, długie ręce i dużo życiowej determinacji. Oni to decydują o złej sławie Annopola i wśród nich należałoby przede wszystkim przeprowadzić selekcję. Dzielnica robotnicza nie powinna być zamieszkała przez tego rodzaju społeczne męty.

...i dzieci

Do znajdującej się obok Annopola szkoły podstawowej dzieci chodzą niechętnie.

Spotkana na ulicy 13-letnia dziewczynka rezolutnie, a nawet czelnie odpowiada na pytania, lecz czytać... nie potrafi. Tłumaczy się, że ma zamiar pójść do szkoły, a dotąd nie było czasu.

Ryszard Terlicki urodzony w 35 r. uczeń 3-ej klasy szkoły podstawowej, razem z dwoma rówieśnikami ukradli w mydlarni 250 zł. i latarkę elektryczną.

— Dlaczego kradłeś?

Bezmyślne, otępiałe oczy poruszają się nerwowo, patrzą gdzieś w kąt. Zsiniałe odmrożone ręce zwisają bezwładnie.

— Nie wiem, nie kradłem, namówili mnie.

Takich, jak on, jest w szkole Annopola więcej. Wśród 450 uczniów stanowią 5 procent. Trzeba ich wysłać do zakładu poprawczego, wyprostować skrzywione pojęcia.

Do Specjalnej Szkoły dla Umysłowo Zaniedbanych przychodzą dzieci tylko z Annopola. Opóźnienie w rozwoju jest u nich wynikiem smutnego dziedzictwa.

Tak dalej być nie może.

Annopol musi być uzdrowiony i powinien stać się z powrotem, tak jak było w projekcie, zdrową, czystą dzielnicą robotniczą. (Dan)

Dziś muzycy czescy i polscy odgruzowują gmach Filharmonii

Dziś o godz. 8 przybywa do Warszawy 120-to osobowy zespół Filharmonii Czeskiej. Goście wraz z muzykami polskimi o godz. 10-ej pracować będą przy usuwaniu gruzu z gmachu Filharmonii przy ul. Jasnej.

Wieczorem pod dyrekcją Rafaela Kubelika dają pierwszy swój koncert w sali „Roma", o godz. 19-ej.

Jutro 27 bm. w przeddzień Narodowego Święta Republiki Czechosłowackiej muzycy Filharmonii Czeskiej występują po raz drugi z uroczystym koncertem symfonicznym nad którym objęli protektorat tow. Premier J. Cyrankiewicz i ambasador CSR — J. Hejret.

Uroczystość, która rozpocznie się w sali „Roma" o godz. 19-ej częścią oficjalną i przemówieniami, zakończy cykl poematów symfonicznych Smetany pod dyr. R. Kubelika. (ski)

Otwarcie świetlicy

w domu »Polusa« na Pradze

Wczoraj w lokalu Państwowych Zakładów Konfekcyjnych w domu „Polus" na Pradze odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy, powstałej z inicjatywy Rady Zakładowej i Dyrekcji. Jest to jeszcze jedna więcej placówka kulturalno - oświatowa.

Na wstępie uroczystości dyrektor Zakładów Krawieckich tow. Stępkowska powitała przybyłych przedstawicieli Dzielnicowej Rady Narodowej, partii politycznych, związków zawodowych oraz wojska.

Po przemówieniach Dzielnicowej Rady Narodowej tow. Choskala (PPS), tow. Sieczko z PPR, prezesa Związku Zawodowego Odzieżowców, tow. Marczaka oraz przedstawiciela wojska kpt. Kota, odbyła się część artystyczna uroczystości.

Śpiewy chóralne, deklamacje, skecze i występy „trio fabrycznego" wypełniły program. Kolejno występowały pracownice Zakładów Konfekcyjnych oraz żołnierze.

Strażnik S. O. K. schwytał złodzieja

Wczoraj na Dworcu Głównym w Warszawie strażnik SOK-u Jan Tomaszewski zatrzymał złodzieja, który obcinał pasy skórzane z okien pociągu Paryż — Praga — Warszawa.

Służba Ochrony Kolei wylegitymowała złodzieja. Jest nim Marian Dutkiewicz, który został przez SOK przekazany do VI Komisariatu M. O.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wyścigi na Służewcu

ZAPISY NA DZIŚ:

GONITWA 1. Nagroda 40.000 zł. Araby. Dystans 1.800 mtr. Elimar, 2 og. st. Walewice 59, Enorme, 3 kl. st. Nowy Dwór 57, Ewelina, 2 kl. st. Walewice 57, Gyurka, 3 kl. st. Łososina Dolna 57, Haifa, 3 kl. st. Racot 57, Impet, 3 og. st. Nowy Dwór 59.

GONITWA 2. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.300 mtr. Barsal, 3 og. st. Klejnot 59, Gorycja, 3 kl. st. Jur 57, Gryka, 3 kl st. Leśniczówka 57, Jabłonna, 3 kl. st. As Cocur 57, Jaworowa, 3 kl. st. Widzów 57, Libella, 3 kl. st. Płoniawy 57, Orchidea, 3 kl. T. Bersona 57, Republika, 3 kl. st. Ara 57.

GONITWA 3. Nagroda 100.000 zł. „Torów Wyścig. w Polsce". Dystans 1.300 mtr. King Ping, 2 og. st. Spółka Hodowlana 58, Ruch, 2 og. st. Ikar 58, Senator, 2 og. J. Cichowskiego 58.

GONITWA 4. Nagroda 50.000 zł. Handicap. Dystans 2.200 mtr. Asta, 4 kl. st. Jur 53, Brzytwa, 3 kl. st, Widzów 54, Cäsar, 4 og. st. Wanda 60, Charme, 3 kl. st. Tarnawa 51, Duna, 4 kl. A. Falewicza 58 i pół, Irak II, pełn. og. st. Jur 62, Koroniarz, 5 og. st. Spółka Hodowlana 59, Pampas, 4 og. st. Kozienice 61 i pół, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 55, Solfatara, 3 kl. st. Wanda 53.

GONITWA 5. Nagroda 100.000 zł. Handicap Min. Spraw Zagr. Dystans 3.600 mtr. Bojar, 5 og. st. Ferdynandów 58, Carnero, 3 og. st. Leśniczówka 57, Gniew, 3 og. st. Klejnot 59, Irak II, pełn. og. st. Jur 54, Liwiec, 4 og. K. Sonenberg i L. Chatizowa 60 i pół, Lume, 3 kl. st. Leszno 52 i pół, Łuk II, pełn. og. st. Leszno 56, Onyx, 3 og. st. Brzozów 58, Quary, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Santa Cruz, 3 og. st. Brzozów 52, Śmiały, 3 og. st. Dar 56, Wiraż, pełn. og. st. As Coeur 60 i pół.

GONITWA 6. Nagroda 60.000 zł. Dystans 1.200 mtr. Broń, 2 kl. st. Ikar 56, Eloge, 2 kl. st. Ryszardów 56, Pika, 2 kl. st. Brzozów 56, Sigida, 2 kl. st. Micholów 56.

GONITWA 7. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.000 mtr. Davos, 2 og. st. Spółka Hodowlana, Drogosław, 2 og. st. Leszno, Hianda, 2 kl. st. Spółka Hodowlana, Labor, 2 og. st. Jur, Luks, 2 og. st. Leśniczówka, Olimpiada, 2 kl. st. Kozienice, Ralbajarda, 2 kl. st. Golejewko, Sibemol, 2 kl. st. Rata 56.

GONITWA 8. Nagroda 80.000 zł. „Porównawcza". Dystans 2.400 mtr. Farhan, 4 og. st. Racot 61, Faruk, 4 og. st. Racot 61, Gracz, 3 og. st. Łososina Dolna 56, Gadir, 3 og. st. Łososiwa Dolna 56, Omar, 3 og. st. Nowy Dwór 56, Uszmir, 4 og. st. Nowy Dwór 61.

GONITWA 9. Nagroda 50.000 zł. Dystans 2400 mtr. Bambus, 3 og. st. Stanisławów 59, Cäsar, 4 og. st. Wanda 63, Chanson, 4 kl. st. Klejnot 60, Duna, 4 kl. st. Leszno 61, Galanteria, 3 kl. st. Turów 57, Hiroszima, 3 kl. st. Jur 57, Monte Carlo, 3 og. st. Jawor 59, Sokół III, pełn. wałach st. Spółka Hodowlana 63.

NASZE TYPY:

Gonitwa 1: HAIFA, ELIMAR.
Gonitwa 2: GRYKA, BARSAL.
Gonitwa 3: RUCH, KING-PING.
Gonitwa 4: PAMPAS, BRZYTWA.
Gonitwa 5: QUARRY, GNIEW, ONYKS
Gonitwa 6: BROŃ, ELOGE.
Gonitwa 7: DAVOS, SI-BEMOL.
Gonitwa 8: FARHAN, GRACZ.
Gonitwa 9: GALANTERIA, MONTE CARLO.

Wyniki z soboty

GONITWA 1. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.800 m: 1) Bastanza, 3 kl. st. Wanda 55 (u. Zając), 2) Jastarnia II 61, 3) Syn Puszczy 63, 4) Egida 55. Czas: 1 min. 59 sek. Tot. poj. 540 zł, fr. 420 i 420, porz. 3.340.

GONITWA 2. Nagroda 40.000. Dystans 1.600 m: 1) Los Angelos, pełn. wałach A. Falewicza 61 (j. Krysiak, 2) Spóźniony 61, 3) Lump 61, 4) Lokla 60. Czas: 1 min. 45 sek. Tot. poj. 340 zł, fr. 280 i 440, porz. 840.

GONITWA 3. Nagroda 40.000. Sprzedażna. Dystans 1.800 m: 1) Poświst, 2 og. st. Jur 56 (ż. Ustinow), 2) Trento 56, 3) Storno 63, 4) Victory 58, 5) Bimber 63. Czas: 2 min. Tot. poj. 640 zł, fr. 380 i 1.880, porz. 7360.

GONITWA 4. Nagroda 60.000 zł. Dystans 1.200 m: 1) Szach, 2 og. st. Poraj 58 (ż. Stasiak), 2) Lisander 58, 3) Argentum 58, 4) Film. Czas' 1 min. 14 i pół sek. Tot. poj. 260 zł, fr. 220 i 240, porz. 660.

GONITWA 5. Nagroda 60.000 zł. Dystans 1.600 m: 1) Parada III, 3 kl. A. Falewicza 56 (j. Krysiak), 2) Tancerka 56, 3) Asta 56, 4) Guntur. Czas: 1 min. 41 i pół sek. Tot. poj. 760 zł, fr. 340, 420 i 740, porz. 3.640.

GONITWA 6. Nagroda 50.000 zł. Dystans 2.400 m: 1) Pampas, 4 og. st. Kozienice 63 (ż. Jagodziński), 2) Lotna II 61, 3) Koroniarz 63, 4) Silver King 61. Czas: 2 min. 43 i pół sek. Tot. poj. 340 zł, fr. 300 i 540, porz. 720.

GONITWA 7. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.000 m: 1) Eksmisja, 2 kl. st. Brzozów 56 (j. Ziemiański), 2) Izma, 3) Mak, 4) Czorba. Czas: 1 min. 2 sek. Tot. poj. 360 zł, fr. 260 i 400 zł, porz. 580.

GONITWA 8. Nagroda 40.000 zł. Araby. Dystans 2.600 m: 1) Osman, 3 og. st. Walewice 59 (j. Lewandowski), 2) Wiwat 59, 3) Unamira 57, 4) Gruzja 57. Czas: 3 min. 13 i pół sek. Tot. poj. 220 zł, fr. 240 i 240, porz. 380.

GONITWA 9. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.200 m: 1) Daccia, 4 kl. st. Turów 61 (ż. Biesiadziński), 2) Salerno, 3) Marion II, 4) Raźny. Czas: 2 min. 30 sek. Tot. poj. 260 zł, fr. 220 i 320, porz. 1.200.

„Kwadra dnia" Szach — ParadaIII — Pampas — Eksmisja — 2.900 zł za 200.

Obrót ogólny Warszawy 13.028.600 zł.

Karty opałowe uregulują rozdział węgla

Od 1 stycznia 1948 r. wprowadzone zostają specjalne karty opałowe. Otrzymają je w zasadzie wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia I kat. z tym jednak, że wydawane będą karty opałowe dla samotnych i karty opałowe rodzinne. Mieszkańcy domów z centralnym ogrzewaniem otrzymają bez względu na liczebność rodziny karty dla samotnych.

Nie otrzymają kart opałowych posiadacze kart żywnościowych I kategorii, którzy otrzymują węgiel deputatowy.

Wprowadzenie kart opałowych zlikwiduje istniejące dziś zjawisko podwójnego zaopatrywania w węgiel niektórych kategorii pracowników oraz zapewni słuszny rozdział węgla z uwzględnieniem liczebności rodzin. (pa)

PPS w hołdzie bohaterom

Reprezentacyjny Chór PPS „Polonia" postanowił w dniu 31 bm. uczcić pamięć bohaterów poległych w walce o Wolność i Demokrację przez odśpiewanie pieśni żałobnych i zapalenie zniczy w następujących miejscach straceń w Warszawie:

Ul. Radzymińska przy wale g. 16, Solec przy kościele g. 16.20, Al. Szucha — GISZ g. 17,10, Rakowiecka przy kośc. OO. Jezuitów g. 17.30, Grójecka przy kośc. św. Jakuba gł 18. Franaszek — Ursus g. 18,20, Okopowa 57 g. 18,40, Pawiak g. 19. Dworzec Gdański przy nasypie g. 19.20, Stare Miasto — Rynek g. 19,50, Pl. Teatralny g. 20,10, Al. Sikorskiego g. 20,30, Nowy Świat 64 g. 20,50.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: g. 14 — „Penelopa", g. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtą".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): Dziś nieczynny.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Zakazane piosenki".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „To i owo na rewiowo". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

FILHARMONIA

Dziś w niedzielę, 26 bm. i w poniedziałek 27 bm. godz. 19 występ gościnny Filharmonii Czeskiej. W programie kompozytorzy czescy. Dyryguje Rafael Kubelik.

POPULARNE KONCERTY NIEDZIELNE

Wydz. Kultury i Sztuki m. st. Warszawy organizuje w niedzielę, dn. 26 bm. następujące koncerty dzielnicowe:

1) Sala gimnazjum Władysława IV, ul. Zygmuntowska 16 (Praga) o godz. 12.

2) Sala Plac Inwalidów 10 (Żoliborz) o godz. 15.

Udział w koncertach wezmą R. Zambrzycka — sopran, I. Fandri — baryton, T. Wojtaszewska — fortepian, I. Iwanow — skrzypce. W programie: Chopin Bilety od 20 do 50 zł.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): Flip i Flap — „Wilki morskie", pocz. seansów: godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Carrie kłamie". Pocz. seansów: godz. 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Baryłeczka"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20,30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Rodzina Artamonowych". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Siódma zasłona". Pocz. seans.: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Konik-garbusek".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 27 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik por.; 7,15 Muzyka; 8,35 Kwadrans prozy; 8,50 Muzyka; 9,00 Audycja dla szkół; 12,03 Wiadomości południowe; 12,15 Muzyka; 12,20 Z mikrofonem po kraju „Jak powstaje opona"; 12,30 Audycja rozrywkowa; 16,00 Dzien. popołudniowy; 16,35 Audycja dla dzieci; 16,45 „W walce o zdrowie"; 16'50 Audycja dla kobiet; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,15 „Warszawa w pieśni wczoraj i dziś"; 18,00 RUL „Rachuba czasu w dziejach ziemi", wykł. dr St. Krajewskiego; 19,00 Koncert Ork. Filharmonii Praskiej pod dyr. R. Kubelika; w przerwie konc. dz. wiecz.; 21,00 Koncert artystów Czechosł.; 21,35 Pogadanka sportowa; 21,45 Aud. Biura Studiów; 22,00 Audycja rozrywkowa; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka na dobranoc; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dziennik popołudniowy; 16,35 Muzyka; 16,45 Radiowy kalendarzyk kult.-hist.; 17,25 Muzyka popularna; 17,45 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Rachonia; 18.05 Muzyka popularna; 18,20 Kwadrans prozy; 18,35 „Izotopy w badaniach naukowych"; 18,50 „Na swojską nutę"; 19,10 Muzyka popularna; 19,30 Muzyka lekka; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Audycja rozrywkowa; 21,40 Pieśni polskie; 22,00 RUL „Rachuba czasu w dziejach ziemi" — wykł. dr Krajewskiego.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne, osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 do 200 mm zł 110, powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90, powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-504 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddz. Sp. Wyd. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11) oraz wszystkie oddziały P A P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-b, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 6, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 60, tel. 855-28.

REDAGUJE KOMITET B — 37234 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk. „Robotnik" Nr 1

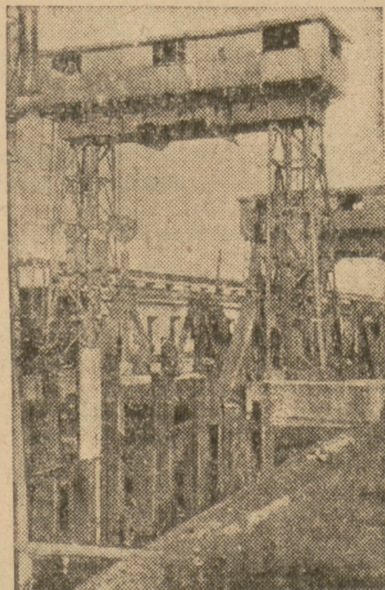
Wywiad „na gorąco"

Tam, gdzie pociąg „przesiądzie" się na prom

Szczecin - Trolleborg w 6 godzin

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

INŻ. PRZEDPEŁSKI dyrektor departamentu budowy i utrzymania w Ministerstwie Komunikacji udzieli nam wywiadu. Nie będzie to jednak wywiad zwyczajny, przeprowadzony w zaciszu ministerialnego gabinetu, gdzie padać muszą szablowe pytania o „osiągnięciach", „zamierzeniach" i „perspektywach", gdzie dane wyłuskuje się z gru-



Z tej przystani Odra — Prom koło Świnoujścia będą już wkrótce wyruszać promy do Szwecji. Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

bych, urzędowych teczek, a ciężką pracę tysiąca rąk — zcieśnia się do paru suchych pozycji.

Nie, nasz wywiad będzie inny. Przeprowadzać go będziemy, pijąc poranną kawę w Szczecinie, skąd wyjeżdżamy na inspekcję odbudowywanej linii kolejowej do stacji Odry „Warszów", podczas wymiany gumy na drodze, łączącej port nad rzeką z portem nad morzem, podczas odpoczynku w cichych już dziś Międzyzdrojach, w przystani naprzeciw Swinoujścia, skąd niedługo ruszy prom do Szwecji.

Różnorodne tło do naszej rozmowy — to skafander nurka, żelazne przęsła, betoniarki, stuk monterskich młotków, syk tlenowych aparatów i szczęk... widelców i łyżeczek. Właśnie łyżeczek. Pierwsze bowiem pytania zadaje przed odjazdem — przy śniadaniu.

Zysk 12 godzin strata — 3 godziny

KORZYSTAJĄC z tego, że nastąpiła przerwa w dyskusji o najwłaściwszych sposobach zaparzania kawy, rozpoczynam rozmowę na interesujący mnie temat.

— No tak, prom ze stacji Odra— będzie szedł 6—7 godzin, podczas gdy z Gdyni do Trolleborga idzie 19 godzin. Oszczędność na morzu około 12 godzin...

— Brał pan już cukier?

— Dziękuję, brałem.. ale o ile dłużej będzie trwała podróż koleją?

— Około 3 godzin — odpowiada nasz rozmówca, ostrożnie obierając wędzoną rybę. — Nie mówiąc już o oszczędnościach czasu, nowa linia pozwoli na dwukrotnie celowsze wykorzystanie promów, które zamiast dwa razy na tydzień — będą mogły obrócić 4 razy.

— A propos, jak wygląda sprawa promów? — Z kolei ja zainteresowałem się rybą, co nie przeszkadza mi słuchać uważnie odpowiedzi.

— W tych dniach otrzymaliśmy od władz radzieckich (w ramach reparacyj) prom „Turgieniew", który nazwiemy prawdopodobnie „Zygmunt III Waza". Obok dwu promów szwedzkich uruchomimy więc po pewnych koniecznych przeróbkach trzeci — polski.

— A koszty? Ile będą kosztować wszystkie roboty kolejowe na linii Szczecin — Odra — Prom.

— 160 milionów. — Sniadanie skończone. Wyjeżdżamy w teren zobaczyć, jak wyglądają roboty.

Rzeka Dziwna płynie... wstecz

JESTEŚMY na miejscu. Wywiad trwa...

— Most na rzece Dziwnej, łączący ląd z wyspą Wolin. Długość 240 metrów. 5 przęseł, z czego 2 kompletnie zniszczone. W tej chwili most jest odbudowywany prowizorycznie, z tym, że już teraz przygotowujemy się do zastąpienia drewnianych jarzm — filarami stałymi. Na 1 grudnia most będzie wykończony. W ten sposób usuniemy główną przeszkodę na drodze do morza.

— Czy jest to termin wykończenia wszystkich robót na tym szlaku?

— Tak. Do grudnia Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych, wykonywające tu wszystkie prace inżynieryjne, odda nam linię do użytku.

— Chyba, że rzeka Dziwna jeszcze bardziej zdziwaczeje — rzuca ktoś z boku.

Kierownik robót ob. Przybylski rozpoczyna barwny opis „harców" tej rzeki, która parę dni temu zaczęła płynąć... wstecz.

— Przypływ morza połączony był ze strasznym sztormem. Poziom wody gwałtownie się podniósł. Przyszła wysoka fala, w rezultacie czego zatonął nasz kafar. Musimy go teraz wyciągnąć. Nurek, który właśnie w tej chwili rozpoczął tualetę, bardzo w tym pomoże.

Buty ważą 25 kg. Ciężkie ołowiane podeszwy, grube sprzączki, szczelny kostium, „sztywny" miedziany kołnierzyk, do którego przyczepia się dwa kilkunastokilogramowe „breloki", skafander i nurek jest ubrany. Trzech robotników zajętych jest przy strojeniu „podwodnego wędrowca".



Najwięcej kłopotu sprawia założenie nurkowi „sztywnego" kołnierzyka, do którego następnie przykręca się skafander.

Przez otwór w skafandrze przeprowadzam błyskawiczny wywiad. „Monstrum" odpowiada z typowo warszawskim akcentem.

— Szubiński Stefan.

— Nurek... z zamiłowania.

— Pochodzę z Warszawy, z Bednarskiej.

Po zakręceniu otworu okrągłą szybką, widzę jak nurek ze Starówki uśmiecha się do mnie przyjaźnie. Plusk wody i pompa zaczyna miarową pracę. Brezentowy kostium napełnia się powietrzem. Pompy pracują nieprzerwanie...

Tę część wywiadu przeprowadzam na wąskiej, chwiejącej się kładce przerzuconej nad wodą. Stojąc nieco z tyłu ze względu na niebezpieczeństwo załamania się deski powtarzam pytania, nie słysząc wyraźnie odpowiedzi.

— Ile?

— Już panu mówiłem — 6 przęseł.

— Nie to, ile pieniędzy?

— Dwadzieścia pięć milionów!

W Międzyzdrojach — jesień

MIĘDZYZDROJE wkrótce otrzymają bezpośrednie połączenie z Warszawą. Dziś jest tu cicho i spokojnie. Senne wille stoją wzdłuż złoto-czerwonych szpalerów drzew z zamkniętymi powiekami okiennic. Stoimy na molo, patrząc na mewy, oparci o niepotrzebny już napis: „Codziennie dancing".

Patrząc na spokojne morze, na powolnych rybaków rozwijających flegmatycznie sieci, trudno jest domyśleć się, że parę kilometrów stąd szczękają betoniarki, zgrzytają bloki żelaza, nawołują się robotnicy.

Dopiero w Domu Wypoczynkowym ZZK wracamy do bieżących spraw, sumując krótko całodzienne spostrzeżenia.

— Z dwu wiaduktów, które widzieliśmy, jeden ma rozpiętość 22 metrów, drugi 10 metrów.

— A co to za budynki, których tyle buduje się nad zatoką?

— Stacja Odra (Warszów), parowozownia, wieża ciśnień, nastawnia, dworzec — prom, magazyn, budynki mieszkalne, no i wreszcie sama przystań, gdzie wagony będą się „przesiadać" na prom. Za półtora miesiąca ruszy pociąg.

Wywiad skończony. Zapada już zmrok...

WITOLD KUCZYŃSKI

„Rywalizacja" buraków

Z Krasnegostawu otrzymaliśmy następującą wiadomość:

W związku z zamieszczoną w „Robotniku" z dn. 19.10.47 r. fotografią buraka-olbrzyma, wagi 2,80 kg. który „urodził" się w Warszawie, pozwolimy sobie również podać do wiadomości, że wyhodowane przez nas na gospodarstwie rolnym przy więzieniu w Krasnymstawie buraki ćwikłowe, sięgają wagi 5,50 kg., a kapusta 7,50 kg.

Jak z tego wynika to nie tylko ludzie stają do wyścigu pracy i podniesienia wydajności, ale i buraki również zrozumiały tę potrzebę, i nie pozostając w tyle, rywalizują ze sobą.

Zarząd
Więzienia w Krasnymstawie



— To rozumiem opowiadanie, pani Angelino — rzekł pewnego dnia kołodziej Dinucci pod nieobecność Cervantesa. — Człowiek widzi wszystko jak na dłoni, można to wręcz powąchać, jeśli rozumiecie, co chcę przez to powiedzieć. To całkiem inny gość niż ten Hiszpan, który tu siedział zeszłego roku.

— Nie przypominajcie mi go nawet, mistrzu Dinucci! Dotąd jeszcze nie mogę przeboleć moich pieniędzy. Co dzień zamawiał kurczę, niekiedy dwa na obiad, a potem ulotnił się i zostawił mi za całą zapłatę parę podartych pończoch.

— Widzę go jeszcze jako żywo w waszym ogródku, obwieszonego łańcuchami i wstęgami. Gdyby mu wierzyć, nie było miasta aż po Peru, którego by nie znał, we wszystkich bitwach brał udział i zgładził własnymi rękami więcej pohańców, aniżeli ich mieszka w całej Afryce. Ja, ja, ja, tyle tylko słyszało się z jego ust, a mówił to takim tonem, jakby chciał rzec: ja, wasz król. Czyście słyszeli kiedy, aby don Miguel użył słowa „ja"? Zdaje mi się, że on wcale nie wie, jak brzmi to słowo po włosku.

— Wypijcie za jego zdrowie — rzekła Angelina z wdzięcznością — to nic nie kosztuje. — I nalała mu szklankę po brzegi.

Naiwni poczciwcy w Lukce nie mogli się dosyć nasłuchać barwnych i dzikich przygód Cervantesa. Żadna drukowana nowina nie docierała do nich. Przede wszystkim zajmowali ich wyobraźnię algerscy korsarze. Jakie szczęście, że sąsiadujące z nimi wybrzeże jest biedne i niegościnne! Żaden z piratów nie dotarł tu jeszcze.

Musiał bez końca opowiadać o ich statkach, małych i śmigłych, z potężnymi żaglami. O ile wiatr nie dął, wiosłowali chyżo, niczym błyskawica. Niewolnicy u wioseł padali z wycieńczenia, i wyrzucano ich zwłoki do wody. Nocą płynęli bez światła i bez szelestu i zjawiali się nagle jak śmierć. Zawozili do domu nieprzejrzane skarby. Na ich galeotach* i felukach maszty były wydrążone i wewnątrz pełne złota i cekinów — krew chrześcijańska, zakrzepła w monetę. Cervantes znał ich wszystkich z imienia, tych sławnych, rzucających blady postrach korsarzy, którzy grasowali po morzach. Był pomiędzy nimi Dżefer z Dieppe, Hassan - Veneziano, Dali - Mami. A najsłynniejszy ze wszystkich był Chaireddin - Barbarossa, bey Beglerów i władca Afryki.

Największa jednak wesołość i śmiechy wybuchały wtedy, gdy opisywał janczarów, przyboczną gwardię sułtana, ludzi okrutnych i nieustraszonych, ale osobliwych w stroju i obyczaju.

— Mieszkają po społu w koszarach, przypominających klasztory. Żadnej kobiecie nie wolno przestąpić ich progu. Gotują sami i prowadzą wspólne gospodarstwo. Jedzenie jest dla nich widocznie sprawą najważniejszą, gdyż nawet godności i tytuły oznaczają kuchennymi nazwami. Taki, co u nas miałby rangę generała, zowie się u nich kucharzem naczelnym, nadto są tam piekarze, kuchmistrze, wykrawacze pieczeni i chłopcy podkuchenni. Na głowach noszą czapki kucharskie rozmaitego kształtu, ozdobione kitami z czaplich piór. A ich chorągiew to istny garnek na zupę.

— Garnek na zupę? — wykrzyknęli wszyscy — naprawdę, prawdziwy garnek? — Dzieci za nic nie chciały iść spać, krzyczały najgłośniej i pięły mu się na kolana.

W parę godzin potem był w komorze. Świeca paliła się jeszcze. Okno było otwarte, w ogrodzie szemrała studnia. Angelina zasnęła już, jej prawa ręka, okrągła i pulchna, zwisała poza brzeg wąskiego łóżka. Od jej kędzierzawych włosów szła woń wody pomarańczowej, z którą łączył się leciutki, bynajmniej nie przykry zapach pieczystego. Na stole, na samym kraju, leżał hełm Cervantesa. Angelina nasadziła go sobie przedtem buńczucznie na głowę; w żelaznym szyszaku na rudawych lokach, z nagą młodą piersią, wyglądała jak wiejska boginka na malowanej alegorii. Cervantes uśmiechnął się i ostrożnie poprawił jej poduszkę pod głową.

* galeota—statek o 16—20 wiosłach, uzbrojony w lekkie działa (p. tł.).

(22) (D. c. n.)